Nr. 197 (z dod. por.). Dnia 19 lipca. Piątek. Dnia 7 (19) lipca 1889 r.

PRENUMERATA
Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana.

— Jutro, jako w piąty dzień tygodniowego odpustu ku czci N. Marji Panny Szkaplerznej, odprawione będą następujące nabożeństwa: w kościołach: św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim i N. Marji Panny na Nowem-Mieście wotywy o godz. 9-ej zrana, w kościele zaś Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie suma o godz. 11-ej zrana i nieszpory o 5-ej po południu bez kazań.

— Całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostanie w dniu jutrzejszym w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie ku czci św. Eljasza, proroka i patrjarchy zakonu karmelitańskiego.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się całodzienne nabożeństwo odpustowe w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej na pamiątkę poświęcenia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Z zamknięciem pełnej zwykle niespodzianek i łoskotów sesji izb francuskich wpłynęliśmy pełnemi żaglami na mielizny politycznej *saison morte*. Jak kwestje, rozstrzygające o bliskiej przyszłości świata, dojrzewają, jak się sytuacja zasadnicza kształtuje i rozwija wewnętrznie, tego niepodobna codziennie znaczyć faktami. Jest to ruch ciągły wprawdzie, jak puls krwi u człowieka, ale wyniki tego ruchu uwidoczniają się na pewnych dopiero etapach przebieżonej drogi. Dla tych, którzy nie mogą patrzeć po za kulisy i zmuszeni zadawalniać się wrażeniami amfiteatru, pora obecna jest chwilą ciszy, jakkolwiek ani sprawa serbska ani kreteńska, nie zwolniły ani na godzinę swojego biegu.

Z politycznego punktu widzenia tydzień obecny zaznaczył się jeszcze faktami istotnej wagi i decydującego wpływu; były to jakby ostatnie słowa umierającego sezonu. Do tych „ostatnich słów" zaliczamy przedewszystkiem postawienie Boulangera przed sądem senatu. Akt oskarżenia miał być we wtorek już złożony w paryskim hotelu Boulangera, ale, jak zwykle, nie znalazł się nikt skory do jego przyjęcia. Stwierdzono więc tylko protokólarnie, że akt ów znalazł się na gruncie prawnym, i że przez to formalności stało się zadość. Podajemy go na innem miejscu w odpowiedniem streszczeniu.

Zapowiedziane na dzisiaj przybycie króla Milana do Belgradu jest niewątpliwie wynikiem długich rokowań i zasadniczych kompromisów z rejencją. Dlatego kilkakrotnie powrót byłego władcy Serbji do stolicy jego zapowiadano i odwoływano. Pogłoski o zamiarze królewskim cofnięcia abdykacji, które notuje „Ajencja północna", są mrzonkami, z któremi się nawet liczyć niepodobna. Gdyby przez chwilę król Milan nosił się z podobnie mętnemi zamiarami, przyszłość jego, nietylko już polityczna, byłaby silnie narażoną.

Cesarz Wilhelm rozpoczął w dniu wczorajszym powrotną Odysseę z pod lodowców bieguna północnego. Jeżeli droga do Lofotów i Nordkapu trwała dni osiemnaście, jakkolwiek cesarz rzadko na ląd wysiadał, to zapytać się godzi, czy zdąży on do dnia 2-go sierpnia odbyć tę samą drogę z powrotem i stanąć w porę na wodach angielskich? Przybycie cesarskie do Portsmouth zapowiedziano przecież na powyższą datę. Co najmniej, pewnem wydaje się teraz, że powracający z okolic północnego bieguna jacht cesarski nie zawinie w Kielu, lecz popłynie już prosto do Anglji.

Usunięcie się wszystkich obrońców irlandzkich w procesie Parnella wywołanem zostało uchwałą komisji trzech sędziów, odmawiającą żądaniu przedstawienia ksiąg towarzystwa *Loyal and Patriotic Union*. Towarzystwo to założonem zostało dla przeciwdziałania agitacjom ligi rolnej. Parneliści podejrzywają je o to, że pobiera zasiłki od rządu i że dostarczyło pieniędzy na zakupienie u Pigotta owych listów, które tak straszliwie skompromitować miały Parnella a okazały się lichemi falsyfikatami dziennikarza bez charakteru. Gdy Russel i Asquith przedstawienia ksiąg rachunkowych rzeczonego towarzystwa zażądali, a komisja trzech sędziów odmówiła, nabierało tem większego prawdopodobieństwa przypuszczenie parnelistów o finansowej zawisłości *Loyal and Patriotic Union* od rządu. Odwołanie przez Parnella i jego towarzyszów całego kolegjum obrończego opóźni znacznie pracowitą i zawiłą manipulację troistego trybunału, o co też głównie chodziło

Br. Z.

AKT OSKARŻENIA
przeciw Boulangerowi.

Wypracowany przez prokuratora jeneralnego, Quesnay de Beaurepaire, i zatwierdzony „przez izbę prokuratorską" *(chambre des accusations)* senatu, zamienionego w trybunał państwowy, akt oskarżenia przeciw Boulangerowi tak się przedstawia w zwięzłem streszczeniu:

Jerzy Ernest Jan Marja Boulanger, urodzony w Rennes d. 29 go kwietnia 1837 r., jenerał na pensji, zbiegły. W d. 16-ym kwietnia 1882-ym r. został Boulanger mianowany jenerałem brygady i jako dyrektor piechoty przydzielony do ministerjum wojny. Wówczas już zaczął objawiać wielką żądzę wyniesienia się i dążyć do popularności. Pisał sam albo publikował przez innych pisane biografie swoje, zaopatrzone zwykle w portret, przedstawiający go na koniu; biografie te szerzył zwłaszcza w szeregach armji. Zapewnił sobie pomoc znanych agitatorów i przedzierzgnął się w jenerała *par excellence* politycznego.

W r. 1884-ym został komendantem dywizji w Tunisie; tu tajemnie snuł dalej swoje plany przy pomocy tajnych ajentów. Rolę gorliwej ajentki jenerała objęła wówczas w Tunisie dawna jego metresa, kobieta w podeszłym już wieku, która świeżo odsiedziała w St. Lazare karę sześciomiesięcznego więzienia za oszustwo, w Paryżu zaś trzykrotnie karany dziennikarz spełniał te funkcje.

Ponieważ pieniędzy zabrakło, chwycono się najbrudniejszych środków; postanowiono przyjąć i podzielić z ajentem „łapówkę", jeżeli pewien gatunek kawy zostanie w armji zaprowadzony. Z drugiej strony popierał Boulanger swoim tytułem i rangą interesa pewnego dostarczyciela epoletów za 20 centimów „porękawicznego" od każdej dostarczonej pary; ujęta korespondencja zastępuje w tej mierze świadków.

*

Gdy Boulanger przybył do Paryża, prowadził dalej swą pracę podkopniczą; szuka on gorączkowo stosunków w szeregach armji. W r. 1886-ym został ministrem wojny. Od tej chwili energicznie pracuje nad urzeczywistnieniem swoich celów. Szerzy w całej Francji nieokiełznaną propagandę. W aktach znajduje się 44 jego portretów; z tych szesnaście zaopatrzonych w istne legendy; przeznaczone one były dla gminu. Na jednym obrazku Boulanger stoi pod baldachimem, zaopatrzonym w godła władzy, a pod nim podpis: „Boulanger, protektor". Wiele tych portretów wyrabiano w Wandsbeck w Niemczech.

Dzienniki robią Boulangerowi bezprzykładną reklamę. W ciągu siedmiu miesięcy zasilił on swoje organa subwencją 242,693 fr. Dawni ajenci nie opuścili go, przybyli nowi, pomiędzy innymi jeden **karany za niemoralność publiczną,** inny za rządów samego Boulangera skazany na pięć lat więzienia. Metresy jenerała pośredniczyły pomiędzy nim a wieloma osobami świata politycznego.

*

W r. 1887-ym ustąpił Boulanger z ministerjum. Tajni jego ajenci rozpoczęli kampanję, celem podniesienia go na stanowisko prezesa gabinetu. Usiłowano wmówić w naród, że Boulanger posiada monopol patrjotyzmu, rząd zasypywany był stosami groźnych anonimów.

Podczas siedemnastu miesięcy swego urzędowania w pałacu ministerjum wojny popełniał krzyczące nieprawidłowości, z funduszów ministerjum czerpiąc pieniądze bądźto na użytek prywatny, bądźto na swoją propagandę. W tym celu brał garściami zarówno z funduszu tajnego, jak rezerwowego. Z tego ostatniego podjął pod formą pożyczki sumę 279,000 fr.

Dostarczył klubowi *Cercle militaire* sumy 140,000 fr.; klub ten miał być narzędziem jego politycznej propagandy. Jeszcze na dzień przed ustąpieniem z ministerjum wojny podjął z jego zasobów, sumę 30,000 fr. Najważniejsze natomiast gałęzie służby były zaniedbywane, wydatki na nie zmniejszane i gdzieindziej kierowane. U rozmaitych notarjuszów złożył Boulanger sumę 60,000 fr. celem zapłacenia pewnego długu spadkowego. Za wytapetowanie dwóch mieszkań zapłacił 12,000 fr. Sprawy te, równie jak sprawy epoletów i kawy, nie będą sądzone przez trybunał senatu, lecz przez zwyczajne sądy, przed któremi Boulanger będzie odpowiadał jak przeciętny złodziej. Najgorsza to przysługa wyrządzona jego sławie!

Pobrana z kas rządowych suma 242,693 fr. na „subwencję dla prasy" nie została użytą na wyświecanie pewnych kwestyj militarnych, teoretycznych, jak to innemi czasy bywało i być jedynie powinno, lecz na cele osobistej propagandy jenerała i apoteozowanie jego osoby. Po ustąpieniu z posady ministra wojny, ofiarowano mu komendę, którą odrzucił pod pozorem regulowania swoich prywatnych interesów. Tymczasem przyjmował w „Hôtel du Louvre" mnóstwo osobistości politycznych i w otoczeniu grona oficerów sztabowych jeździł codziennie do lasku Bulońskiego. Rząd domagał się od ministra wojny wysłania Boulangera na prowincję, ten uważał to za wygnanie. *Intransigeant* nazwał przesiedlenie jego „deportacją".

Odtąd spisek uważać należy za rzecz gotową; do akcji przystępują Rochefort i Dillon. Ten ostatni każe nazywać się hrabią. W r. 1868-ym miał on wiele długów. Lista konduity Dillona w armji zaznacza: „Nie pojawia się nigdy w pułku". Wzbogacił się posażnem małżeństwem. Rochefort otrzymywał z kasy spiskowców 10,000 fr. subwencji dla swego dziennika. Otaczał on się wyłącznie wrogami rzeczypospolitej, żył tylko z pretendentami i ich dworakami. W związku z nim stali także anarchiści: Morphy, Soudey i inni.

Boulanger otrzymywał pieniądze z zagranicy. Celem jego było narzucić krajowi dyktaturę z tytułem: „Konsul dożywotni". Wywiadywał on się, jak pewne dwory przyjęłyby jego wyniesienie. Dziękował osobom, które go zachęcały do zamachu stanu. W d. 28-ym maja pojawiły się tłumy przed teatrem „Bouffes" i wołały: „Niech żyje Boulanger!" W dniu 31-ym maja ponowiły się rozruchy w sąsiedztwie *Cercle Militaire*. Kilka zbitych kolumn ciągnęło ku pałacowi Elizejskiemu, wołając: „Niech żyje Boulanger!" „Precz z Grévym!" Musiano postawić kordon jazdy przed izbą i gmachy rządowe obsadzić wojskiem.

*

W d. 22-im czerwca zaburzenia przeniosły się na lewy brzeg Sekwany do Quartier Latin. Oskarżony nie chciał przyjąć na siebie odpowiedzialności za te rozruchy buntownicze podbechtanego tłumu. Mówił on, że gdyby chciał rokoszu, podniósłby go wówczas, **gdy był ministrem wojny. Wówczas też właśnie**

bunt przygotowywał. Przedewszystkiem musiał w tym celu ująć w swe dłonie komendę wojsk paryskich. Usiłował przeto usunąć jenerała Saussier, najlojalniejszego z jenerałów. Próba nie udała się. Myślał również, że Grévy nie będzie żył długo. Spostrzegłszy w maju, że temi drogami nie zdąży do celu, wystąpił ze swej rezerwy dotychczasowej. Wywołano rozruchy uliczne, aby zmiarkować, jaka będzie postawa i siła policji. W d. 8-ym lipca miał Boulanger odjechać do Clermond-Ferrand. Rochefort podżegał masy, aby nie pozwoliły „iść mu na wygnanie”. 15,000 ludzi eskortowało Boulangera z „hotelu Luwru”, a 20,000 czekało go na dworcu. Podruzgotano drzwi i okna, wołano: „Nie odjedzie! Do Elizeum!” Jenerał nie starał się poskromić tej manifestacji; liczył on na pomoc anarchistów, ci jednak nie przybyli. Gdy policja nadeszła, klęska Boulangera okazała się oczywistą. Naczelnik stacji zaklinał Boulangera, aby niezwłocznie odjeżdżał. Jenerał, bojąc się aresztowania, wskoczył na maszynę i zniknął wreszcie z przed oczu ludu wołającego: „Precz z Grévym! Chcemy Boulangera!”

W d. 14-ym lipca nowy rozpoczął się taniec na ulicach. Boulanger sądził, że w armji panuje bezkarność. Usiłowano przeto hałasem nakłonić ją do zdrady. Jenerałów lżono, na członków rządu miotano kamieniami. Jeżeli minister wojny nie rozkazał żołnierzom pójść do ataku, to tylko dlatego, że za nimi stały kobiety i dzieci. Jeden pułk otoczono, rokoszanie sądzili, że zdołają go rozproszyć. Próba nie udała się, ale wieczorem 2,000 ludzi pociągnęło przed pałac elizejski. I teraz jednak prawo zwyciężyło! Boulanger udał tymczasem chorobę, aby nie potrzebował odbyć przeglądu w Clermont Ferrand (z powodu święta republikańskiego) i potajemnie przybył do Paryża, oczekując tutaj w ukryciu rozwoju wypadków.

*

Słychać było wówczas, że Boulanger zawarł sojusz z ks. Hieronimem Napoleonem. Wówczas ajenci jego usiłowali zdemoralizować urzędników. Sam on wystąpił, jako kandydat w kilku departamentach, chociaż nie był wybieralnym. W r. 1887-ym znajdował się Boulanger w Paryżu, gdy wybuchło przesilenie prezydentury. Minister wojny zarządził, aby wszyscy jenerałowie powrócili na swoje posterunki prowincjonalne. Boulanger tylko nie odjechał a uczestniczył natomiast w tajnych naradach. Rozważano tam ewentualność rewolucji ludowej. Boulanger przerwał swe zagadkowe milczenie, zaręczając, że żołnierze nie opuszczą koszar. Odtąd odbywał ciągłe schadzki, na których układano szczegółowe plany rokoszu.

Jeden z najzaufańszych przyjaciół jenerała miał zostać prezesem ministrów, Laguerre ministrem poczt i telegrafów. Ułożono plan opanowania pałacu elizejskiego i gmachu izby; zamierzono porwać prezydenta rzeczypospolitej. Boulanger, ulegając woli ludu, miał niezwłocznie ująć rządy w swe ręce. W d. 6-ym sierpnia pisał doń jeden z poufników: „Czekam pisanych instrukcyj i wykonam je. Uważałem zawsze to wszystko, co dotąd się stało, za prolog. Sądziłem, że pierwszy akt odegra się za zebraniem się izb. Zdaje się, że chcesz go odroczyć. Może masz słuszność. Czekam twoich rozkazów.” Każdy ze sprzymierzonych miał swój klucz cyfrowy. Odkrycie tego klucza przedstawiało niezmierne trudności. Boulanger podpisywał się: Crimée, Spes, Jeanne albo Emile. Listy jego polityczne adresowane były: Mr. Desblancs. Déroulède podpisywał się: Mademoiselle Maldagne, albo Mademoiselle Prudence Brausse. W r. 1888-ym Boulanger przybył przebrany do Lugdunu i nazywał się tutaj Louis Solard.

*

Akt oskarżenia opowiada szczegółowo rozmaite sceny z urządzanych przez boulanżystów manifestacyj. Podczas jednej z nich siedmiu *gardiens de la paix* zraniono, podczas innej strzelano z rewolwerów do policji. Bandy manewrowały po ulicach, jak wyćwiczone wojsko.

Odtąd łączy się Boulanger ze wszystkimi wrogami rzeczypospolitej i ojczyzny. Na czele wrzawliwego sztabu tworzy on jawnie rząd w rządzie. Liga patrjotów zamienia się w rodzaj gwardji pretorjanów i utrzymuje ciągły zamęt na ulicach. Kto nie woła „*Vive Boulanger!*” bywa lżonym i bitym. Jenerał trzyma na swoim żołdzie stałą bandę „camelotów”, a przyjaciele jego sypią garściami pieniądze.

Boulanger nie posiadał nigdy własnego majątku, mimo tego rozporządzał ciągle wielkiemi sumami. Wkrótce po ustąpieniu Boulangera z ministerjum, jeden z przyjaciół jego przechwalał się, że w kasach boulangerowskich leży 900,000 fr. Tajemnica tych funduszów nie została dotąd wyjaśnioną. Sądzą, że otrzymał on znaczne sumy od księcia pretendenta. Powszechnie wiedzą, że domy bankierskie płaciły Boulangerowi znaczne sumy, za granicą Francji utworzył się nawet syndykat dla dostarczania jenerałowi pieniędzy, które ma zwrócić po objęciu władzy. W r. 1888-ym Boulanger odebrał 1,275 listów z pieniędzmi, w tej liczbie 128 z zagranicy. Z Włoch nadeszło 14, z Austrji 3, z Niemiec jeden. Pieniądze te przeznaczone były niewątpliwie wyłącznie na cele polityczne, Boulanger zużywał je w znacznej części na życie zbytku i rozpusty. Kto posiada tylko 12,000 fr. rocznego dochodu, a wydaje na siebie krocie, ten jest w oczach opinji publicznej zgubionym.

W r. 1888-ym dwóch ajentów Boulangera wyraziło się w pewnej kawiarni do żołnierzy: „Boulanger zrobi rewolucję. Wy nie będziecie do nas strzelali. Poznacie nas.” Przy tych słowach wsunęli żołnierzom pieniądze do rąk. Wkótce potem Boulanger osobiście przekupić chciał szefa policji tajnej. Odwoływał się do wielu innych urzędników, szukając wśród nich kupionych prozelitów. Wielu oparło się, wielu uległo pokusie złota. Cały stos listów przystąpienia do związku leży w aktach. Smutne to świadectwo upadku ducha publicznego, za które odpowiedzialnym jest Boulanger. Wielu oficerów ofiaruje Boulangerowi swoje szpady, inni obowiązują się dostarczyć mu tajnych raportów. Najsmutniejsze!

*

Boulanger chełpił się, że otworzy osobiście wystawę paryską. Wszyscy stowarzyszeni mówili o gwałtownym przewrocie, o zamachu stanu. Dalszym dowodem jest ucieczka Boulangera i jego dwóch głównych towarzyszów. Na mocy tego wszystkiego prokurator jeneralny oskarża Boulangera, Rocheforta i Dillona o knowanie w latach 1886, 1887, 1888 i 1889-ym spisków celem obalenia rządu. Spiskom towarzyszyły czyny, przygotowujące ich wykonanie.

Boulanger dokonał zwłaszcza w d. 8-ym i 14-ym lipca, tudzież 1-go i 2-go grudnia 1887-go szeregu zamachów na bezpieczeństwo rzeczypospolitej, których nieudanie się nie było jego zasługą. Wszystkie te przestępstwa przewidziane są w artykułach 59, 60, 87, 88, 89 i 169 kodeksu karnego. Rochefort i Dillon byli jego współpracownikami.

*

Artykuł 87 orzeka karę śmierci na zamachy, których celem jest obalenie rządu; art. 89 mówi o spiskach przygotowujących do zamachów i naznacza na nie karę deportacji, lub, o ile nie mieszczą się w nich czyny spełnione, na karę więzienia. Art. 169 naznacza karę robót przymusowych za sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych w sumie przewyższającej 3,000 fr.

X.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* zamieszcza następujące uzupełnienie, tyczące się szkół realnych: „Inspektorowie szkół realnych, oraz nauczyciele, pełniący obowiązki inspektorów, i nauczyciele kaligrafji pod względem uposażenia i prerogatyw korzystają z tych samych praw, co i inspektorowie oraz nauczyciele kaligrafji w gimnazjach klasycznych.”

= *Birż. wied.* podają w formie pogłoski, że nabycie kolei libawsko-romeńskiej na rzecz skarbu przyjdzie do skutku w d. 13-ym lutego r. p. Zarząd kolei ma być przeniesiony z Mińska do Wilna.

= Ministerjum finansów, jak donoszą *Petersb. wied.*, przegląda obecnie ustawy: tytuniową, wódczaną i t. p. W połowie sierpnia ma odbyć się szereg posiedzeń, na które w charakterze ekspertów zaproszeni zostaną fabrykanci i więksi producenci.

= Główny komitet Towarzystwa przemysłu i handlu w Petersburgu uzyskał kredyt w sumie 15,000 rs. na urządzenie wystawy w Bukareszcie. Jednocześnie komitet poczynił starania, aby koleje obniżyły cenę przewozową dla przedmiotów, wysyłanych na wystawę.

= *Nowosti* donoszą, iż kilku adwokatów petersburskich zajęło się opracowaniem uwag z powodu projektu nowych przepisów o upadłościach handlowych. Uwagi przedstawione będą głównemu komitetowi Towarzystwa przemysłu i handlu, poczem wniesione będą do ministerjum sprawiedliwości.

= Towarzystwo farmaceutyczne w Odessie czyni starania o otwarcie kursów farmaceutycznych, wzorując się co do programu wykładów na programach uniwersyteckich, a głównie uniwersytetu kijowskiego. Lektorami zamianowani już zostali pp. Stefan Mianowski i Seweryn Popowski. Wykłady, odbywać się mające w godzinach wieczornych, rozpoczną się z d. 1-ym sierpnia.

= Komisja russkich kolei, wydelegowana specjalnie dla zbadania rozporządzeń taryfowych, dotyczących przewozu zboża, w tych dniach ukończyła swoje prace. Rezultat posiedzeń tej komisji przedstawia się jako częściowe ujednostajnienie taryf kolei południowych, wschodnich, centralnych i zachodnich, prowadzących do portów morza Azowskiego, Czarnego i Bałtyckiego, oraz poważne zmniejszenie kosztów przewozowych. Prace te zostaną przedstawione ministerjum finansów, jeżeli zaś będą zatwierdzone, komisja zajmie się ułożeniem dokładnych stawek taryfowych dla zboża, ziarn i roślin oleistych.

= Właściciel majątku Kraszew, p. Engelman, prowadzący chwilowo handel drzewem w obrębie konińskiej gminy żydowskiej, lecz w niej niezamieszkały, uchylił się od zapłacenia wyznaczonej przez dozór bóżniczny tej gminy składki bożnicznej, rząd zaś gubernialny kaliski zwolnił p. E. od płacenia tej składki. Koniński dozór bóżniczny od powyższej decyzji rządu gubernjalnego apelował do senatu rządzącego, który ukazem z dnia 10-go sierpnia roku 1888-go za nr. 9787 wyjaśnił: Na zasadzie postanowienia b. namiestnika Królestwa polskiego z dnia 20-go marca 1821 roku, każda gmina żydowska, przy współudziale dozoru bóżnicznego, sporządza co rok etat wydatków, przeznaczonych na utrzymanie bóżnicy, szkoły, rabina i biednych, oraz przychodów na pokrycie tychże wydatków; przychody gminy powstają z opłat za obrządki religijne i z rozłożonej na parafian synagogi składki w stosunku do ich zamożności. Również postanowienie b. komisji rządowej do spraw duchownych i oświaty z dnia 24-go kwietnia 1821-go roku orzeka, iż składka bóżniczna może być rozłożoną na parafian, należące do parafian rodziny, lub też na ojców rodzin, w skład parafji wchodzących. Według zaś art. 1069 ust. spraw duchownych obcych wyznań, do liczby parafjan zaliczają się wszyscy żydzi, którzy się zbierają w pewnej synagodze lub szkole dla odprawienia modlitw i wykonywania obrządków wiary. Nie podlega więc wątpliwości, iż obciążeniu składką bóżniczną podlegają tylko żydzi, należący do liczby parafian tej gminy, na rzecz której składka jest przeznaczoną. Tym sposobem, uznając rzeczoną decyzję kaliskiego rządu gubernjalnego za zupełnie słuszną, senat polecił apelację konińskiego dozoru bóżnicznego pozostawić bez skutku z wyjaśnieniem, że składką bóżniczną mogą być obciążani tylko parafjanie danej gminy żydowskiej. Na skutek rzeczonego ukazu, zarząd warszawskiej gminy izraelskiej wystosował do p. prezydenta miasta następujące przedstawienie: Według postanowienia byłej komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych z dnia 3 (15) kwietnia roku 1837-go za nr. 21,118, żydzi, prowadzący przemysł w różnych okręgach bóżnicznych, chociażby w żadnym z nich stale nie zamieszkiwali, powinni być obciążeni składką bożniczną w każdym okręgu oddzielnie w stosunku do korzyści, jakie im przemysł w danym okręgu przynosi. W warszawskiej gminie żydowskiej, według urzędowego obliczenia na rok 1887-y, w ogólnej liczbie mieszkańców żydów, wynoszącej 148,564 osób, było zamieszkałych czasowo 48,640 osób, t. j. prawie trzecia część cyfry ogólnej. W liczbie tych ostatnich jest bardzo znaczny procent biednych, którzy na równi z zamieszkałymi stale korzystają z wszelkich korzyści, jakie gmina swym członkom zapewnia. Tym sposobem zwolnienie od ponoszenia składki na rzecz tutejszej gminy niezamieszkałych w niej stale żydów zamożnych, ciągnących wszakże zyski z prowadzonych tu przemysłowych i handlowych procederów i wytwarzających mocną konkurencję mieszkańcom miejscowym na polu zarobkowania, byłoby w sprzeczności z zacytowanem wyżej postanowieniem b. komisji z roku 1827-go. Powołując się tedy na przytoczone powyżej argumenty senatu, zarząd gminy warszawskiej prosi o wyjednanie wyjaśnienia, czy ukaz senatu z dnia 10-go sierpnia roku 1888-go za nr. 9787, należy stosować tylko do tych żydów, którzy prowadzą w danym okręgu bóżnicznym swój proceder chwilowo, jak się rzecz ma z Engielmanem, czy też uważać go trzeba, jako znoszący wzmiankowane postanowienie b. komisji z roku 1837-go. Dalej zarząd gminy nadmienia, iż według ścisłego zrozumienia powyższego ukazu senatu, żydzi, mieszkający w Warszawie za paszportami i korzystający na równi z mieszkańcami stałymi z miejscowych urządzeń religijnych, jako tutejsi parafjanie, płaceniu składki bóżnicznej bezwarunkowo podlegać powinni.

= Wczoraj warszawski komitet giełdowy pod przewodnictwem p. Mieczysława Epsteina rozpoczął prace około zainicjowanej przez departament rewizji taryfy celnej. Komitet wyznaczył pięć sekcyj, którym przewodniczą: 1) sekcji artykułów żywności, zbóż, owoców, warzyw, bakalij, towarów kolonjalnych i napojów — p. Bronisław Werner; 2) sekcji drzewa, materjałów i wyrobów drzewnych — p. Henryk Welisch; 3) sekcji metali nieobrobionych — p. Bernard Hantke; 4) sekcji metali obrobionych, rud i t. d. — p. Aleksander Scholtze i 5) sekcji maszyn, narzędzi, wyrobów metalowych, zegarków, powozów, wagonów i t. d. — p. Wiktor Lilpop, którego zastępo-

wać będzie p. Henryk Marconi. Przewodniczący skompletują skład sekcji przez zaproszenie fachowców i osób kompetentnych.

= *Praw. wiest.* w dziale rozporządzeń prasowych zawiadamia, iż koncesja, udzielona p. Stefanowi Szylerowi na wydawanie pisma codziennego p. t. *Gazeta informacyjna*, została ostatecznie cofniętą.

= Komisja owocowa Towarzystwa ogrodniczego postanowiła w dnie stałych posiedzeń w ciągu lata zwiedzać ogrody owocowe Warszawy i podmiejskie dla zapoznania się z wyglądem i wzrostem drzew, których owoce często są jej przedstawiane, oraz dla zbadania, jaki szkodliwy wpływ wywarła na drzewa owocowe wyjątkowa zima miniona. Pierwsze zebranie takie odbędzie się w nadchodzącą środę, d. 24-go b. m., o godz. 6-ej po południu, w ogrodzie pomologicznym.

= W dniu wczorajszym powrócił z Petersburga delegat kasy emerytalnej urzędników kolei nadwiślańskiej, naczelnik kancelarji dyrektora, p. Świecimski, który wysłany był dla zbadania interesów kasy emerytalnej kolejowej. Na delegację tę, łącznie z delegacją w tymże interesie p. Kotwickiego do Kijowa, kasa nadwiślańska przeznaczyła rs. 3,000.

= W Münster w Szwajcarji zmarł w 64-ym roku życia Andrzej Clotin, współwłaściciel znanej firmy cukierniczej w Warszawie.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim po raz setny „Carmen" (występ panny Machwicówny i p. Polli'ego), a w teatrze Nowym operetka Offenbacha „Piękna Helena".

* W przyszłym tygodniu śpiewane być mają następujące opery: we wtorek „Faworyta" (występ pp. Arambury i Polli'ego), w czwartek „Łucja z Lammermooru" (występ pp. Arambury i Borkowskiego) i w sobotę „Rigoletto" (występ pp. Arambury i Polli'ego).

* Teatr Letni wystąpi w przyszły piątek po raz pierwszy z trzema komedjami: „Konik polny i mrówka", „Odwiedziny" i „Nowa Francillon".

* Na scenie teatru Nowego odbyła się dzisiaj próba ze współudziałem orkiestry z operetki Lecoq'a „Ali-Baba".

Jutro „Ali-Baba" próbowany być ma w kostjumach.

Wystawna ta nowość ukaże się po raz pierwszy na scenie w przyszły wtorek.

* O występy gościnne w teatrze Nowym stara się pani Zimajerowa.

Układy są w toku.

* Znany w Warszawie tenor, Warmuth, święcił w tym roku wielkie trjumfy w londyńskiej operze włoskiej w teatrze Her Majestys.

Śpiewał między innemi Edgara w „Łucji" i Manryka w „Trubadurze".

Krytyka pełna pochwał.

= Zjazd koleżeński.

Farmaceuci, którzy ukończyli kursa w b. akademji medycznej w Warszawie i uczęszczali do niej po dzień 23-ci lipca 1862-go r., zamierzają zgromadzić się w Warszawie na zjazd koleżeński.

Termin zjazdu nie jest jeszcze stanowczo oznaczony, projektowanem jest zebranie się w ciągu miesiąca września.

Jednym z inicjatorów projektu jest p. Borucki, właściciel apteki w Chełmie.

= Wycieczka artystyczna.

W dniu wczorajszym sześciu uczniów szkoły rysunkowej puściło się w pieszą wycieczkę ku zachodniej stronie Królestwa.

Podróż będzie trwała miesiąc, a zakończy się zwiedzeniem Ojcowa.

Po drodze młodzi rysownicy zapełniać będą swoje albumy widokami piękniejszych okolic kraju.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Dziś, o godzinie 5-ej po południu, pięciu członków Towarzystwa zamierza wyruszyć z przystani na dwuwiosłowej łodzi hamburskiej do Włocławka.

Wioślarze, mający przyjąć udział w biegu konkurencyjnym podczas niedzielnych regat we Włocławku, udadzą się na miejsce nie łodzią, jak to poprzednio było zamierzone, lecz koleją, łódź zaś, na której o palmę pierwszeństwa z wioślarzami włocławskimi współubiegać się mają, dostawi na miejsce statek.

Wielu bardzo członków Towarzystwa, zainteresowanych rezultatem wyścigu warszawian z włocławianami, udaje się w niedzielę rano pociągiem do Włocławka.

= Nowy cech.

Cechy rzemieślnicze w ostatnich szczególniej czasach zaczęły łączyć się z sobą, tworząc z dwóch podobnych do siebie rzemiosł, jedno zgromadzenie. Od r. 1870-go połączeń takich dokonało się kilka, to też mamy dziś zgromadzenia: nożowników z pałasznikami, giserów z cynkgiserami, ślusarzy z puszkarzami, szewców z kopyciarzami, pilnikarzy z iglarzami i t. p.

Ostatnio połączyły się z sobą dwa cechy, mianowicie rękawicznicy francuscy z niemieckimi.

W czasie łączeń się dwóch cechów, tworzą się nowe odrębne zgromadzenia i gdy przed czterema laty wskrzeszony został cech szmuklerzy, w roku bieżącym powstał w Warszawie nowy cech zupełnie, mianowicie cech kucharzy.

Obecnie znów organizuje się jeszcze jeden cech nowy, lubo nowym nazwać go nie można.

Grono młynarzy w liczbie 19 wystosowało petycję do p. prezydenta o zamiarze utworzenia własnego cechu.

Młynarze ci, różnią się od młynarzy, posiadających już od kilku setek lat cech tem, że gdy ostatni wyrabiają wszelkiego rodzaju kasze i mąki i pracują na wiatrakach, projektodawcy trudnią się przeważnie wyrobem kaszki t. zw. krakowskiej, a pracują w pozamiejskich deptakach i młynach wodnych.

Młynarze ci nie mając własnego cechu, na wypadek choroby lub kalectwa nie mają znikąd żadnej pomocy, w razie zaś śmierci rodzina, pozostawiona bez środków do życia, znajduje się w krytycznem położeniu i zdarza się nieraz, że nie ma za co pochować zmarłego.

Nadto pracując w młynach, których właścicielami są żydzi, zmuszeni są wspólnie z nimi świętować soboty, w niedziele zaś i święta muszą pracować, czego w cechu młynarzy warszawskich nie ma.

Projektodawcy więc, odnosząc się z prośbą do magistratu o pozwolenie założenia im własnego cechu, nadmieniają, że z istniejącym cechem młynarzy nie mają nic wspólnego, chcą więc wybrać z pośród siebie starszego i podstarszego i utworzyć urząd, by w danych wypadkach mieli się gdzie odnosić o opiekę.

Pan prezydent, przychylając się do prośby upośledzonych młynarzy, odezwę ich przesłał do istniejącego już cechu młynarzy o nadesłanie potrzebnych informacyj.

Ponieważ starszy tego zgromadzenia, p. Dabiński, wyjechał za granicę, podstarszy zaś, p. F. Boye, odmówił przyjęcia podania, przeto odezwa młynarzy podmiejskich została w zawieszeniu.

= Wynalazek.

Przybyły onegdaj z Paryża p. G. informuje nas iż na wystawie tamtejszej budzi powszechne zainteresowanie świeżo ustawiony przez wynalazcę, p. Enjalberta, przyrząd do automatycznego fotografowania.

Zewnętrzny wygląd przyrządu, znane wagi automatyczne przypominające, równie jak te ostatnie, za wrzuceniem do otworu 50 centimów, chwyta podobiznę wrzucającego, a w pięć minut później dostarcza mu ją na metalowej blaszce, do blaszek takich, jak u nas na jarmarkach są wykonywane, zbliżonej.

Jest to dopiero początek, kto wie jednak, czy przy różnych udoskonaleniach aparat ów nie będzie chciał wytworzyć poważnej konkurencji fotografom z zawodu.

= Żegluga.

Dzisiaj w południe wodomiar wskazywał cali 11.

Przez noc przybyło prawie dwa cale i to niespodziewanie.

Parostatki z dołu Wisły przybyły wczoraj względnie wcześnie.

Z góry Wisły statek „Nowa-Praga" przybił do brzegu dziś o godz. 10 i pół rano.

Przez wczoraj i onegdaj przybyło kilka berlinek z Gdańska z ładunkiem żelaza, siarki, sody, kredy sproszkowanej, z kamieniami szwedzkiemi i żywicą.

Tratew przepłynęło sztuk 7 wartości 36,000 rs.

Roboty regulacyjno-faszynowe z powodu przyjaznego niskiego stanu wody, pośpiesznie są prowadzone.

= Wytrwali!...

Opuścili Warszawę syngalezi, dahomejczycy i wszyscy przybysze z nad Sprei z panoramami, menażerjami etc., tylko nie może się ona pozbyć tingel-tanglu, który od roku rozbija się w jednej z tutejszych restauracyj.

Przed kilkoma dniami jedna ze „śpiewaczek" tingel-tanglu, posprzeczawszy się z mężem, nie chciała wyjść na estradę.

Rozgniewany małżonek siłą pięści zmusił ją do posłuszeństwa.

W chwili, kiedy maltretowana przez małżonka szansonistka wyszła na estradę, ocierając łzy z oczu, zjawił się na estradzie właściciel restauracji i zaczął okładać pięściami małżonka płaczącej.

Widzowie, zgromadzeni w sali, oklaskiwali nadprogramowemu temu widowisku wołaniem „bis"!...

= Wypadek z bronią.

Znany w naszem mieście adwokat, p. Fr. Ciągliński, w dniu wczorajszym padł ofiarą smutnego wypadku.

Przyszedłszy w odwiedziny do swego krewnego, budowniczego St. Trębińskiego, zamieszkałego przy ul. Żórawiej pod nr. 11-ym, wyjął z kieszeni małego kalibru rewolwer.

Podczas rozmowy pan C. bezwiednie rozsuwał bębenek nabitej broni, czem zdenerwowany pan T. wyjął z rąk kuzyna rewolwer z zamiarem położenia go na stole.

W jednej chwili nastąpił wystrzał: kula przeszyła prawy bok pana C.

Rana, jakkolwiek nieuznana przez lekarzy za niebezpieczną, wymaga dłuższej kuracji.

= Z płomieni.

Podczas wynikłego w Grodzisku pożaru zdarzył się fakt, rzadko notowany w kronikach „cudownego wyleczenia".

Rzecz się tak miała.

Pani O., żona oficjalisty kolejowego, od lat kilku była sparaliżowaną i tylko na wózku przewożono ją z miejsca na miejsce.

Lekarze nie mieli nadziei wyleczenia chorej.

Pani O., bawiąc w Grodzisku pod opieką panny służącej, która nigdy się od chorej nie oddalała, została chwilowo samą w pokoju.

Siedząc wprost okna, pani O. ujrzała nagle kłęby dymu, cisnące się do pokoju, i po krótkiej chwili ogniste języki już obejmowały futrynę, drzwi i przenosiły się na meble.

Opuszczona przez służbę, pani O. nie miała nawet siły wezwać pomocy, głos zamarł jej na ustach, ale gdy ogień zaczął się posuwać coraz bliżej, sparaliżowana, zerwawszy się nagle z fotelu, podbiegła do komody, zabrała szkatułkę z klejnotami i oknem wyskoczyła na ulicę.

Wszyscy sądzili, że z ognia wydobędą trupa zwęglonego pani O.; jakież jednak było zdziwienie, gdy chorą ujrzano biegającą pomiędzy tłumami.

Pani O. więc wyleczenie swoje zawdzięcza pożarowi, a właściwie temu wstrząśnieniu nerwowemu i reakcji, jaką przerażenie wywołało.

= Kradzieże.

Z mieszkania r. t. Korniłowa na Krakowskiem-Przedmieściu pod nrem 46-ym skradziono dwa srebrne widelce, łyżkę i pozłacane sitko.

= Przy pracy.

Pracujący przy kanalizacji na ulicy Żabiej Aleksander Łaszkiewicz z przyczyny obsypania się ziemi został przygnieciony.

Chorego ze stłuczonemi piersiami odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nieostrożność.

W domu pod nrem 26-ym przy ulicy Franciszkańskiej, robotnik Szlama Witkowski chciał przejść z okna drugiego piętra na dach sąsiedniego budynku, lecz potknąwszy się, spadł na bruk podwórza.

Witkowskiego z niebezpiecznie poranioną głową odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Nieostrożna jazda.

Przy zbiegu ulic Długiej i Miodowej woźnica powozu prywatnego najechał na wózek, ciągniony przez Józefa Kulikowskiego, i uderzył go dyszlem w głowę.

Winny pociągnięty został do odpowiedzialności.

= Spłoszone konie.

W dniu wczorajszym konie, zaprzężone do omnibusu hotelu Słowiańskiego, przestraszyły się i poniosły, przewracając omnibus.

Znajdujący się w pojeździe pasażer na szczęście szwanku nie poniósł.

= Bójka.

Na Nowolipiu pod nrem 59-ym robotnik, Marceli Zaborowski, w kłótni z Marją Kreczymondową, zranił ją pilnikiem w głowę.

Kreczymondowa leczy się w domu.

= Na śmierć.

W dniu 17-ym b. m. na folwarku Szmulowizna zdarzył się smutny wypadek.

Do stodoły przywieziono z pola różne narzędzia gospodarcze i ustawiano je tymczasowo na dziedzińcu.

Czteroletni Antoni Karczmarski podszedł do stodoły, zkąd wyrzucano niepotrzebne belki, i jedną z nich ugodzony w głowę, padł na ziemię.

Dziecku pośpieszono zaraz z pomocą, okazało się jednak, że K. już nie żyje.

Chłopiec, trafiony w ciemię, poniósł śmierć na miejscu.

Wypadek zdarzył się w oczach matki, która dostała obłędu.

= Śmierć pod kołami.

Dziś rano o godzinie 10$^1/_4$, niewiadoma z nazwiska kobieta, mogąca mieć około lat 50, wyglądająca na kucharkę, szła ulicą Marszałkowską z koszem, w którym znajdowały się kurczęta i kaczki.

Na rogu alei Jerozolimskiej jedno z kurcząt wyskoczyło z kosza i zaczęło uciekać.

Nieznajoma puściła się za uciekającem w pogoń i na zbiegu dwóch ulic wpadła pod koła nadjeżdżającego wozu ładownego, którym powoził mieszkaniec Grójca, Majer Herszkowicz.

Koła wozu przeszły przez głowę nieszczęśliwej, która w drodze do szpitala Dzieciątka Jezus wyzionęła ducha.

Zwłoki jej złożono w kancelarji cyrkułowej.

+ Z Dynaburga donoszą o rozporządzeniu władz powiatowych, kwestjonujących żydom prawo pobytu na letnich mieszkaniach w Pohulance, a to na mocy ustawy, zabraniającej izraelitom osiedlania

się, chociażby czasowego, po wsiach. Wiele zamożnych rodzin żydowskich, między innemi rodzina jednego z adwokatów petersburskich, musi skutkiem tego opuścić Pohulankę.

+ Z Humania piszą o sprzedaży majątku Jakubówka w pow. lipowieckim p. Józefa Drzewieckiego, dalej zaś majątku Lawicza, posiadającego przeszło 1,000 dziesięcin w najlepszej glebie położonej ziemi i kompletne urządzenie; nabywcą jest p. Dobrowolski, zarządzający wielkim majątkiem Ilinieckim i cukrownią księżny San-Donato, należącą niegdyś do rodziny hrabiów Platerów. Jakubówkę sprzedano po 140 rs. za dziesięcinę z budynkami. Majątek znajduje się w dzierżawie po 10 rs. za dziesięcinę i nie tak dawno był zupełnie czysty, obecnie likwiduje się na rzecz licznej rzeszy wierzycieli.

+ *Kraj* pisze, iż ślub Krystyny hr. Tyszkiewiczówny z And. hr. Potockim, córki hr. Jana Tyszkiewicza, dziedzica Wołożyna, Dziewałtowa, Sużan itd. i hr. Iży z Tyszkiewiczów, odbędzie się w rezydencji ich, zwanej Waka, pod samem Wilnem; w Wace jest prześliczny pałac, zbudowany według planu Marconiego. Na weselu (w d. 3-im września) tego miljonera będzie do stu magnatów i osób wysoko postawionych, między innemi ks. Lichtenstein, znany prezes konserwatywnej ligi parlamentu. Wczorajszy zaś *Kur. por.* donosi, iż wkrótce ma być uskutecznioną sprzedaż olbrzymich dóbr hr. Jana Tyszkiewicza, znanych pod nazwą „klucza wołożyńskiego”. Rozległe te posiadłości leżą w gubernji wileńskiej, w powiecie oszmiańskim. Ziemia to przepyszna, ładnie zagospodarowana. Cały obszar (przeszło 1250 włók) ma być sprzedany po 800 rs. przeszło włóka. Nabywcą jest jeden z magnatów russkich. W końcu zeszłego miesiąca przybył do Wilna w sprawie dóbr wołożyńskich plenipotent jego. Układy już są na ukończeniu. Do dóbr powyższych należy między innemi duże, znane nad Wilją miasteczko Wołożyn, zamieszkałe niemal wyłącznie przez ludność żydowską. Sprzedaż klucza wołożyńskiego zostanie uskutecznioną jeszcze w bieżącym miesiącu.

+ Wichura.

Z Mszczonowa piszą do nas pod d. 11-ym lipca:

„W dniu dzisiejszym, około godz. 6-ej po południu, szalała u nas straszna wichura, która spowodowała znaczne szkody.

Najwięcej ucierpiał wiatrak p. Kazimierza Zdzierzyńskiego, niezdatny prawie do użytku po nawałnicy.

Pod samem miastem wicher obalił stertę zboża, która w upadku przygniotła jednego człowieka.

Nieszczęśliwy prawdopodobnie nie będzie mógł być utrzymany przy życiu.

+ Wojna nietrojańska.

Prawdziwa bitwa, godna bohaterów Homera, odbyła się w tych dniach w Łodzi, w jednym z miejscowych przybytków podkasanej muzy.

Wprawdzie szło tu nie Helenę, zwłaszcza piękną, ale o szansonistkę z nad Sprewy czy z nad modrzego Dunaju, nie zmniejszyło to jednak zapalczywości zapaśników.

Pole bitwy, t. j. lokal restauracyjny, rozpaczliwy przedstawiało widok: ławki okulawione, szkła potłuczone, lustra pokiereszowane, goście w podartem odzieniu, nosy porozbijane—oto, co sprawiła jedna spódniczka.

Bohaterów walki odprowadzono w trjumfie do aresztu, a przybytek muz łódzkich zakwalifikowano do zamknięcia.

+ Popłoch w teatrze.

Korespondent wileński donosi nam pod d. 16-ym b. m.:

„Nie ochłonęliśmy jeszcze z wrażenia wypadku w cyrku, gdy oto w dniu wczorajszym wydarzył się w teatrze pożar w czasie przedstawienia.

Wypadek znowu przytrafił się w ogrodzie botanicznym.

Grano operetkę „Boccacio”.

Publiczności zebrało się sporo.

W końcu drugiego aktu pęka rezerwoar jednej z lamp naftowych, znajdujących się za kulisami; nafta wybucha wielkim płomieniem, od którego zajmują się lewe kulisy.

Wśród publiczności wszczyna się popłoch...

Dają się słyszeć okrzyki: „pożar, gore!”

Wszyscy tłumnie rzucają się ku wyjściom.

Wreszcie, dzięki energji kilku aktorów, pożar zalano, a raczej zasypano.

Publiczność, nie widząc płomieni na scenie, uspokoiła się nieco.

Przestano się pchać i przewracać nawzajem.

Większość jednak widzów pozostawała pod tak silnem wrażeniem, iż, pomimo usunięcia niebezpieczeństwa, teatr opuściła.”

+ Ucieczka.

Z Wilna piszą do nas:

„Niemałej wrzawy narobił u nas następujący wypadek, jaki się wydarzył w tych dniach w jednem z miast powiatowych naszej gubernji.

Oto mieszkał tam rabin S., cieszący się wielką popularnością wśród miejscowych i okolicznych współwyznawców.

Czy to ktoś miał jaki spór do rozstrzygnięcia, czy był dotknięty jaką chorobą—każdy udawał się do niego z prośbą o radę, o pomoc, a „cudotwórczy” rabin nigdy swej pomocy nie odmawiał.

Przyjmował też rabin i pieniądze do depozytu.

Tem się jednak różnił w tym razie od banku, że zamiast płacić procenta od depozytów, pobierał je za przechowanie pieniędzy.

Często w jego kasie ogniotrwalej bywało po 50,000 i więcej rubli gotówką lub w papierach.

Wszyscy izraelici ufali mu w zupełności i wierzyli ślepo.

Nikomu ani na myśl nie przyszło podejrzewać rabina o malwersacje.

Tak rzeczy stały do d. 10-go b. m.

W dniu tym w mieście rozeszła się złowroga wieść, że rabin znikł bez śladu, a wraz z nim cała gotówka, znajdująca się w jego kasie.

Wielki alarm zrobił się wśród kilkudziesięciotysięcznej ludności żydowskiej.

Dom, w którym mieszkał zbiegły, otoczyły liczne tłumy.

Wszyscy chcieli się naocznie przekonać o prawdziwości powyższej wieści.

Wiadomość okazała się prawdziwą.

Rabin S. uciekł do Ameryki, a wraz z nim popłynęło i 30,000 rs. w gotówce, złożone u S. w depozycie.

Cała ucieczka obleczoną jest wielką tajemniczością.

Kursują o niej najsprzeczniejsze wieści.

Według naszych informacyj, rzecz się tak miała: Jak wiadomo, mnóstwo naszych żydów przesiedla się obecnie do Ameryki, tworząc tam w niektórych miejscowościach bardzo liczne kolonje.

Przesiedleńcom brakuje jedynie... duchownych.

Popyt jest więc w Ameryce na rabinów bardzo wielki.

Ubiegłej wiosny wyjechało ztąd kilkanaście rodzin, które, opuszczając kraj, skłoniły rabina, że gdy go zawiadomią, przybędzie do Ameryki.

Rabin usłuchał...

Czy namówiono go również do „zaopatrzenia się” na drogę w 30,000 rs., czy też zrobił to z własnej inicjatywy—nie wiemy, dość, że kilkadziesiąt rodzin izraelskich leje dziś łzy po uniesionych pieniądzach, kilka tysięcy rozpacza po straconym rabinie.

O ile dotąd wiadomo, pomysłowy rabin przybył jeszcze w dniu 7-ym b. m. do Wilna, zkąd koleją warszawsko-petersburską udał się do Wierzbołowa.

Ażeby jego ucieczka zawcześnie dostrzeżoną nie była, rabin wywiesił na drzwiach swego mieszkania znaną ludności miejscowej kartę, z napisem zwykłym: „Czyta”.

Kartę tę wywieszano wówczas, gdy rabin oddawał się samotności i nie chciał z nikim się widywać.

Nikt nie zakłócał w takim razie tej samotności.

I obecnie, gdy się dowiedziano w mieście, że rabin „czyta”, z najpilniejszemi nawet interesami nikt się doń nie zgłaszał.

Po upływie jednak dni paru, 10-go lipca, w mieście zadecydowano, że rabin jakoś „zadługo czyta”.

Zajrzano niedyskretnie do mieszkania rabina...

Ani śladu...

Wysłano za zbiegiem listy gończe.

Wśród izraelitów tutejszych wszędzie wielkie zamieszanie.

Śledztwo się prowadzi”.

Co się działo w Żyrardowie...

Zaznaczyliśmy wczoraj, iż skutkiem zepsucia się maszyn i aparatów część zakładów żyrardowskich od dłuższego czasu pozostaje nieczynną.

Celem bliższego zbadania wypadku, delegowaliśmy na miejsce jednego z naszych współpracowników i oto komunikujemy dziś źródłowe informacje, łaskawie udzielone przez szanownego dyrektora fabryk, p. Stefana Kossuta, tudzież zebrane śród urzędników i pracowników, zatrudnionych w rozmaitych oddziałach.

Szereg uszkodzeń motoru głównego rozpoczął się w połowie zeszłego miesiąca. Przyczyną zaś stagnacji były nadmierne upały, dochodzące do 30° R. na słońcu.

Z powodu zbytniego nagrzania wody w cylindrze akcydensowym, motor stanął, a było to na kilka godzin przed wieczorem.

Zaraz nazajutrz spadł deszcz, powietrze ochłodziło się znacznie, dzięki czemu ruch fabryczny wznowiono w całej pełni.

Najważniejszy wypadek zaszedł d. 27-go czerwca, wywołując poważniejsze rezultaty.

W dniu tym pękło kilkanaście zębów na olbrzymiem kole rozmachowem. Zanim zdołano wstrzymać machinę, od poszczerbionych trybów połamało się koło transmisyjne. Stało się to u jednej z machin, wprawiających w ruch przędzalnię lnu, tudzież kilka innych oddziałów pomniejszych, zatrudniających około tysiąca ludzi.

Dla braku koła zapasowego, należało uszkodzone części zastąpić nowemi, skutkiem czego stagnacja musiała się przeciągnąć przynajmniej na kilka tygodni.

Zarząd fabryki dla zapobieżenia przykrym podobnej przerwy następstwom, z całą energją zabrał się do pracy...

Warszawska odlewnia Orthweina i Karasińskiego natychmiast wysłała na miejsce technika, który zaraz przedsięwziął odbudowę uszkodzonej transmisji.

Uwzględniając stan przeważnie ubogich ludzi, zarząd fabryki w czasie przerwy wypłacał wszystkim zaliczkę, równającą się połowie zarobków normalnych. Wypłaty były uskuteczniane w zwykłych terminach tygodniowych, przyczem robotnicy zawieszeni stawali przy kasie razem z zatrudnionymi.

Z uwagi, iż w chwili przywrócenia zupełnego ruchu na budżetach tysiąca osób ciążą owe zaliczenia, administracja fabryki obmyśliła obustronnie korzystny sposób uregulowania rachunków: liczba godzin pracy została przedłużoną o trzy kwadranse zrana. Płaca, jaką robotnicy otrzymują za ten czas nadprogramowy, jest odtrącaną na rzecz długu. Tym sposobem po upływie kilku miesięcy rachunki będą uregulowane.

Dodać należy, iż część zawieszonych w pracy czerpała najważniejsze wydatki, jak opłatę komornego w domach prywatnych i t. p., gotówką z istniejącej przy fabryce kasy pożyczkowej. Robotnicy zaś, osiedleni w zabudowaniach fabrycznych, przez cały czas przerwy otrzymywali mieszkanie bezpłatnie.

Dnia 13-go b. m., po ukończeniu odlewów w fabryce warszawskiej, rozpoczęło się przewożenie i ustawianie koła.

Dla uniknienia podwójnego przeładunku, koło przewożono końmi wprost z Warszawy, przyczem roboty wyrobnicze powierzono wyłącznie siłom miejscowym.

Z dniem 15-ym b. m. fabryka została puszczoną w ruch, wszyscy zaś pracownicy powrócili do swoich zajęć.

Dłuższa zwłoka spowodowała potrzebę produkowania większej ilości wyrobów oraz pokrycia zaległości, wynikłych względem nabywców towaru, ztąd też powiększony czas pracy obowiązuje ogół pracowników.

Jakkolwiek Żyrardów liczy do 10,000 mieszkańców, przez cały czas kilkotygodniowej stagnacji w osadzie panował wzorowy porządek.

Wczoraj z polecenia p. warszawskiego gubernatora przybył do Żyrardowa naczelnik powiatu, celem zebrania szczegółów wypadku i złożenia raportu władzy wyższej.

W dniu dzisiejszym zrana żegnaliśmy czerwone mury Żyrardowa...

Na ulicach krzątały się prawie wyłącznie kobiety, mężczyźni bowiem znajdowali się w obrębie fabryk, buchających dymem i parą.

Była to właśnie godzina „odrobku”.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** piszą do nas d. 17-go b. m.: Członkowie ściślejszego komitetu budowy pomnika Mickiewicza oglądali wczoraj w pracowni Teodora Rygiera wykończoną już całkowicie w glinie postać Mickiewicza i jednomyślnie uznali ją za zupełnie dobrą i odpowiadającą wszelkim wymaganiom. Mickiewicz przedstawiony jest stojąco z wzrokiem podniesionym w górę, z wyrazem natchnienia i rozrzewnienia w twarzy. Figura z gliny zrobiona jest w znacznie mniejszych rozmiarach od tej, jaka stanie na pomniku. P. Rygier obecnie po przychylnej opinji komitetu podejmuje wykonanie figury w gipsie w rozmiarach kolosalnych, zastrzeżonych warunkami konkursu, poczem uda się z nią do Florencji, gdzie odlaną zostanie z bronzu wraz z postaciami alegorycznemi, do odtworzenia których znakomity artysta niebawem już przystąpi. P. Rygier zapewnia, że niezależnie od umowy swej, na mocy której pomnik ma być odsłoniętym za lat cztery, zdoła pracę swą ukończyć w trzech latach. —Magistrat tutejszy nosi się z myślą wybudowania zupełnie nowego obszernego gmachu na pomieszczenie swych biur. Budownictwo miejskie wypracowało już odpowiedni projekt gmachu, który stanąć ma przy plantacjach w pobliżu nowego uniwersytetu. Koszta budowy

obliczono na 280,000 złr. Pałac Wielopolskich, gdzie się dotychczas mieszczą biura magistratu, będzie prawdopodobnie na publicznej licytacji sprzedany.— Pomiędzy personelem bawiącej tu operetki lwowskiej a dyrekcją zapanowały od kilku dni nieporozumienia, które doprowadzić mogą do bardzo poważnych zawikłań. Z powodu niewypłacenia gaży artyści postanowili zaprzestać grania. Przedstawiciel dyrekcji, p. Sulimierski, wyjechał na żądanie personelu do Lwowa, artyści zaś po wyjeździe jego objęli kasę we własną administrację. Nieporozumienia mają swe źródło w fatalnej finansowej gospodarce, która przy znacznem kasowem powodzeniu nie umiała, czy nie chciała utrzymać w budżecie równowagi. Artyści, zagrożeni w swym bycie, udali się po interwencję do delegata namiestnika. Wtajemniczeni utrzymują, że cała ta sprawa pozostaje w ścisłym zwiazku z przewidywanemi w niedługim czasie zmianami w składzie dyrekcji lwowskiego teatru.

× **Z Zakopanego** zakomunikowano nam list, noszący datę d. 16-go b. m., z którego dowiadujemy się, iż codzień prawie przybywają tam osoby z Warszawy. I tak goszczą już w Zakopanem: familja pp. Sienkiewiczów, Kamińscy, małżonka dyrektora kolei warsz.-wied., pani Strasburgerowa, radca Jeska, Sikorski, b. redaktor *Gazety polskiej*, drowa Sommerowa, panie: Łącka i Landie'owa, pp. Rentlowie, Gawińscy, artysta-malarz Andriolli, artyści dramatyczni: Galasiewicz, Tatarkiewicz i Wolski i w. in. osób. Czcigodny profesor, dr. Chałubiński, często widywany, ale wożony jest w wózku.

× **Sprawa Farkasa** weszła na drogę stanowczych wyjaśnień. Telegram doniósł nam już o uwięzieniu w Temeswarze szczęśliwego gracza; uwięziono nadto Józefa Püspöky, kontrolera zarządu loteryjnego, i Karola Szubotits, oficjała, nadto położono areszt na sumie 200,000 zrr., deponowanych przez Farkasa w banku narodowym w Peszcie. Połowa to jednak zaledwie wygranych pieniędzy, reszty poszukują. Jeżeli prawdą jest, że, jak twierdzi Farkas, grał on na loterji do współki z innymi, to sprawa komplikuje się nielada. Oprócz wymienionych osób, uwięzionymi zostaną prawdopodobnie: tajemnicza dama i dziecko jej, które w miejsce usuniętych chłopców z zakładu sierot ciągnęło losy. Co do osoby Melchiora Farkasa, pisma węgierskie podają, co następuje: Urodził się w O-Becse, liczy około 45-iu lat wieku, choć wygląda na 35 zaledwie. Wygląd ma czysto węgierski, typowy to madziar. Lubi stroić się i przepada za klejnotami. Posiada w Draucz, w komitacie aradzkim, 600 morgów pola, przedstawiających wcale pokaźną wartość. Pochodzi ze starej węgierskiej rodziny; skończył uniwersytet i zdał egzamina prawne. Był czas jakiś adwokatem w Werschetz, przeniósł się następnie do Aradu, gdzie, jako urzędnik państwowy, poślubił córkę ogólnie szanowanego adwokata, Bogdanfy. Zajścia rodzinne były przyczyną, że Arad opuścił i żył rozdzielony z żoną. Gdy ta ostatnia umarła, dzieci zabrał do siebie i od dwóch lat żyje w Peszcie, mieszka z przepychem w jednej z głównych dzielnic miasta i starannie a kosztownie prowadzi wychowanie dzieci. Grywał zawsze na liczbowej loterji na wysokie stawki; podobno nawet kiedyś wygrał 30,000 złr., zapewniał przytem, że posiadał system gry nieomylny. Żyjąc na prowincji, niezawsze bywał w dobrych stosunkach materjalnych, na polityczne jednak cele wydawał zawsze wiele pieniędzy. Gdy mu winszowano ostatniej wygranej, odpowiadał z uśmiechem: „Tak, tak, ładną sumkę zabrałem austrjakom.” Czy jednak sumkę tę utrzyma? To pytanie.

× **I oni także.** Zawistnem okiem na każdy objaw wyższości Francji spoglądające Niemcy starają się po każdym trjumfie francuskim przypomnieć własne. Oto z okazji wysokiej ceny, osiągniętej podczas licytacji galerji Sécretan za „Angelus” Milleta, dzienniki niemieckie ogłaszają światu, iż i niemieccy malarze także pokaźne honorarja odbierali. Wspominają między innemi obraz Antoniego Wernera, przedstawiający cesarską rodzinę niemiecką, ofiarowany królowej angielskiej przez niemców, zamieszkałych w Londynie. Za obraz ten zapłacono 320,000 marek (?).

× **Ostra krytyka.** Kuźma Medyceusz, wielki mecenas sztuki, jak wiadomo, tak w malarstwie, jak i rzeźbie próbował także sił własnych. Pewnego razu, po wykończeniu posągu Neptuna, który, jako ozdobę jednego z wodotrysków, ustawić kazał na placu publicznym, zapytał Michała Anioła, co o dziele jego sądzi. „Bodaj ci Pan Bóg wybaczył, łaskawy panie—była odpowiedź—żeś tak piękny kawał marmuru zniszczył.”

× **Kosztowna podróż.** Znany amerykański impresarjo, Abbey, zaangażował na najbliższy sezon Pablo Sarasate i Eugenjusza d'Albert na objazd po Stanach Zjednoczonych. Zobowiązał on się wypłacić artystom 600,000 fr., biorąc przytem na siebie koszt podróży i utrzymania dla czterech osób.

× **Piękne honorarjum.** Londyńska wydawnicza firma Longmana wypłaciła drowi Nansen za opis podróży jego po Grenlandji drobną sumkę 2,500 f. st.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Rozalja z Galińskich FOLKIERSKA**, wdowa po ś. p. Franciszku Folkierskim, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 18-ym lipca 1889 r., przeżywszy lat 79. Pozostali synowie, córki, zięć, wnuki i wnuczka zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 20-ym lipca, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie **5-ej** po południu z domu № 62 przy ulicy Chmielnej na cmentarz powązkowski. —2429

† Ś. p. Aleksandra z Grabowskich **Trąmpczyńska**, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 18-ym lipca r. b. zasnęła w Bogu przeżywszy lat 32. W smutku pozostały mąż z osieroconem dzieckiem, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20-ym lipca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **5-ej** po południu, z dolnego kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Franciszka z Gąseckich **Bednarska**, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zakończyła życie d. 18 b. m., przeżywszy lat 48. W głębokim smutku pozostali mąż z synem, zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, w dniu 20-ym b. m., o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. **3-ej** po poł. na cmentarz brudzieński. 2—2428

† Jutro, to jest w sobotę, jako w 20-tą rocznicę śmierci

ś. p. Kryspiny z Siewielińskich Stelmowskiej,

odprawi się za jej duszę wotywa w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana. —2426—

† Jutro, to jest w sobotę, dnia 20-go b. m., jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Rząńczyńskiego**, nieodżałowanego syna, odprawione będzie w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, na które pozostali w głębokim smutku rodzice zapraszają rodzinę, kolegów i życzliwych. —2418—

† Szanownemu duchowieństwu oraz wszystkim, przyjmującym udział w pogrzebie męża mojego, ś. p. Adolfa **Smiechowskiego**, składam niniejszem za okazane współczucie najserdeczniejsze „Bóg zapłać”. Przedewszystkiem zaś wynurzam głęboką swoją wdzięczność kolegom i przyjaciołom zmarłego, którzy tak drogie dla mnie szczątki od kościoła św. Aleksandra aż do samego grobu na ramionach swoich nieśli.—**Jadwiga Smiechowska z rodziną.** —2423

Z Petersburga.

Przed kilkoma dniami zacytowaliśmy na tem miejscu przytoczony przez dzienniki russkie wyjątek z *Gymnasial - und Realschulzeitung*, mówiący o nienormalnem postawieniu kwestji wykładu języków starożytnych w gimnazjach russkich. Obecnie z powodu tego wyjątku zabiera głos w *Graždaninie* b. nauczyciel języków starożytnych, a następnie dyrektor gimnazjum klasycznego, podpisany inicjałami p. A. R. Autor wzmiankowanego artykułu, wychodząc z zasady: *non multa sed multum*, wyprowadza wniosek, że jedną z ważniejszych przyczyn niepowodzeń systematu klasycznego jest „nadmierne rozszerzenie kursu języków starożytnych w porównaniu z liczbą godzin, przeznaczonych na ich wykład”. Dla porównania przytacza p. A. R. cyfry, wyjęte z programów szkół pruskich, na których wzorowały się gimnazja russkie i zestawia je z odpowiedniemi cyframi z programów szkół russkich. Otóż w gimnazjach pruskich kurs trwa lat 9, rok zaś szkolny liczy 43 tygodnie, w szkołach zaś russkich kurs jest 8-letni, rok zaś szkolny trwa 37 tygodni. Na wykład języka łacińskiego przeznaczono w gimnazjach pruskich we wszystkich klasach tygodniowo 86 godzin, co wynosi rocznie $86 \times 43 = 3698$ lekcyj; na język grecki wypada ogółem lekcyj 42 tygodniowo, czyli rocznie $42 \times 43 = 1806$ godzin. Tymczasem w gimnazjach russkich na język łaciński przypada tygodniowo 49 godzin, czyli rocznie $49 \times 37 = 1813$, a na język grecki 36 godzin tygodniowo, czyli rocznie $36 \times 37 = 1332$ godzin. Różnica w pierwszym wypadku stanowi 1,885 godzin, w drugim zaś 474. Mimo to zakres kursu w gimnazjach russkich jest niemal ten sam, co i w szkołach pruskich.

W konkluzji autor artykułu pisze: „Z powyższego widać, że kursa szkolne języków łacińskiego i greckiego w gimnazjach russkich winny być znacznie zmniejszone, a mianowicie powinna być zmniejszona liczba autorów, przeznaczonych do czytania (np. mogłyby być usunięte dzieła filozoficzne Cycerona i satyry Horacjusza z kursu języka łacińskiego, oraz Plutarch i Platon z języka greckiego). Daleko większa będzie korzyść dla wykształcenia ogólnego, jeżeli gimnaziści zaznajomią się dokładnie z niewielu klasykami i w łatwiejszych ich dziełach, aniżeli teraz, gdy młodzież, czytając, zgodnie z programatem, wielu klasyków, a zarazem i trudniejsze dzieła, nie zaznajamia się dokładnie nawet z Juljuszem Cezarem i Ksenofontem, skutkiem czego dzisiejsza nauka języków klasycznych daje tylko ujemne rezultaty.”

Z powodu różnych projektów ministerjum oświaty co do wprowadzenia pewnych reform w gimnazjach klasycznych, dzienniki russkie zajmują się coraz częściej kwestjami pedagogicznemi. Tak np. w *Ekat. nied.* podniesiono sprawę egzaminów przejściowych. Dziennik, o którym mowa, występuje stanowczo przeciw egzaminom, głosuje za ich zniesieniem. Autor artykułu słusznie powiada, że dzisiejsze egzamina, wywołujące sztuczne podniecenie, roztargnienie, przestrach — **nie stanowią żadnego** kryterjum wiadomości ucznia. To też zdarza się dość często, że uczeń zdolny nagle na egzaminie zaczyna odpowiadać słabo. Zresztą owo ryczałtowe i pośpieszne przetrawianie materjału rocznego wywołuje zamęt w głowie ucznia, a wiadomości, tą drogą nagromadzone, wietrzeją z niezmierną szybkością. „Według naszego szczerego przekonania—kończy autor—dopóki egzamina przejściowe pozostaną w tym zakresie, jak dotąd, dopóty będą one tylko przynosiły szkodę. W takim razie, jako rzecz nieunikniona, pozostaną blade i zmęczone twarze uczniów, pozostanie podniecenie nerwowe, rozstrój zdolności kombinowania, które u natur wrażliwych dochodzą nieraz do stopnia niepoczytalności”. Jakkolwiek z drugiej strony trudno jest odrzucić zupełnie egzamina, które koniec końców stanowią rodzaj bodźca w ciągu nauki, lecz pożądanem byłoby, oczywiście, aby owe skomplikowane i uroczyste egzamina mogły być zastąpione przez półroczne lub kwartalne zwykłe repetycje. Wówczas mogłoby się obejść bez corocznego sprawdzania postępów ucznia.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.”

Petersburg 19-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)— Jenerał-gubernatorowi warszawskiemu, jenerał adjutantowi Hurce, zostało wyrażonem Najwyższe podziękowanie za przyczynienie się do pomyślnego wpływu podatków stałych.

Petersburg 19-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Graždanin* donosi, że ministerjum dóbr państwa ma wydelegować do Warszawy jednego ze swoich urzędników na mający się odbyć jarmark na chmiel.

Petersburg 19-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Rada państwa ukończyła rozprawy nad projektem ziemskich okręgów i naczelników. Zatwierdzenie projektu spodziewanem jest wkrótce. Projekt ogólnej reformy ziemskiej ma być wniesiony na następującą sesję.

Berlin 19-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd zezwolił na przeniesienie zwłok Łazarza Carnota do Francji (znakomity wódz i minister z czasów pierwszej rzeczypospolitej i Napoleona I-go, wygnany przez Bourbonów, umarł d. 3-go sierpnia r. 1823-go w Magdeburgu; *przyp. red.*)

Berlin 19-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Profesor Virchow udaje się w podróż do Rosji, celem studjowania tamtejszych instytucyj lekarskich.

Rzym 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zwrócił tu na siebie powszechną uwagę artykuł *Opinione*: „Anglja, Francja i Włochy”. Powiada on: Anglja i Włochy zapatrują się zgodnie na wszystkie kwestje morza Śródziemnego. Ta zgodność w razie potrzeby zamieni się w kooperację. O wspólności interesów włosko-angielskich zdołał jeszcze hr. Robilant przekonać zarówno lorda Salisbury, jak przewódców opozycji. Sprawdziło się to już przed kilkoma laty, gdy Francja zamierzała wypowiedzieć wojnę Włochom i zaatakować niezwłocznie Spezzię i Sawonę, a flota angielska stanęła nagle w całym rynsztunku bojowym pod Genuą i pierwszem pytaniem admirała Hevetta było, czy Francja wypowiedziała już wojnę Włochom.

Konstantynopol 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —Mahmud Dżelalledin basza, którego misja do Krety nie powiodła się, popadł w niełaskę.

Belgrad 19-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Król Milan odroczył znowu swój wyjazd z Konstantynopola do poniedziałku.

Belgrad 19-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rząd tutejszy polecił swemu przedstawicielowi w Sofji złożyć rządowi bułgarskiemu zupełnie uspokajające zapewnienia co do uzbrojeń serbskich.

Bukareszt 19-go lipca. (*Telegr. pryw. Kur. Warsz.*) — Z Jass donoszą, że gdy do biura tamtejszego banku kredytowego wszedł prokurator państwa celem odbycia rewizji, dyrektor banku, senator Gheorgiu, strzelił do siebie z pistoletu i po kilku minutach wyzionął ducha.

Sofja 19-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd zamianował Michała Dragomanowa profesorem uniwersytetu sofijskiego.

Berlin 19-go lipca, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—

Ruble w gotówce 208 50 (wczoraj 208.30)

Ruble na dostawę 208 50 (wczoraj 208.—)

Wczorajsze wyścigi w Peterhofie.

Petersburg 19-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Pierwszą wczoraj była nagroda rs. 800 dla koni, które w roku 1889-ym nie wygrały 3,000 rs. W dwuwiorstowym biegu pierwszy stanął u mety „Grant" p. Dorożyńskiego, drugi zaś „Buj-Tur" pp. Konszina i Arapowa.

Następna gonitwa półtorawiorstowa, płaska, przyniosła pierwszą nagrodę rs. 300 „Perkunowi", należącemu obecnie do br. Wulffa. Drugą nagrodę wziął „Rustem" szkoły oficerskiej kawaleryjskiej.

Tysiąc rubli nagrody wyznaczyło Towarzystwo dla trzylatków w biegu półtorawiorstowym. Tu zwycięzcą był „Bojard" p. Arapowa. Drugim u mety stanął „Priam" hr. Krasińskiego.

W biegu o nagrodę rs. 700 dla trzylatków i koni starszych, dystans 2 wiorsty 100 sążni, pierwszą nagrodę wzięła „Tombola" p. Dorożyńskiego, drugim był „Koitelet" br. Taubego.

Nagroda rs. 500 W. Ks. Pawła Aleksandrowicza wyznaczona była dla zwycięzcy w biegu trzywiorstowym z przeszkodami. Zwycięzcą tym był „Czaterton" p. Willebranda. Jako drugi, stanął u mety „Lowelas" p. Listowskiego.

W ostatniej, szóstej gonitwie, o nagrodę rs. 500, dla koni, które w tym roku nie wygrały rs. 1,000, stanął pierwszy u mety „Mefisto" ze stadniny p. Mysyrowicza, własność ks. Karageorgiewicza, drugą była „Pomona" pp. Arapowa i Milutina.

GIEŁDA.

Warszawa, 19-go lipca.

Poranne szacowania berlińskie brzmiały dziś nader różnorodnie, wynosiły bowiem 207.50, 207.75 i 208 w żądaniu, odpowiadając kursom 48.20, 48.15 i 48.07½ bez kosztów. Z Petersburga otrzymaliśmy taksacje 9.80 za Londyn z odbiorem natychmiastowym i 9.85 z terminem trzymiesięcznym. U nas, wobec gorszych szacowań i dość chętnego pokupu z bardzo poważnej strony, rozwijała się dążność zwyżkowa, skutkiem czego podniesiono początkowy kurs wpłaty w Berlinie 48.22½ (równia 207.40 bez kosztów) do 48.30 (t. j. 207 m. za 100 rs.), wywołując różnice 7½ kop. dziś i 10 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca b. m. po 48.30. Za dostawę sierpniową żądano 48.55.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po 48.22½, 48.25, 48.27½ i 48.30, przeważnie jednak po 48.25 i 48.27½, żądając 48.42½. **Londyn** krótki ofiarowano po 9.84, brano zaś po 9.81½, 9.82 i 9.82½. **Paryż** krótki chciano zbyć po 39.40, bez nabywców. **Wiedeń** krótki w żądaniu po 83, bez ruchu.

W papierach obroty ograniczone, przy dążności bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 88.50 i 88.25, według wielkości odcinków, a zapłacono za drobnostkę mieszanych listów po 88.20. Pożyczki wschodnie po 98.75 w poszukiwaniu, przy zaofiarowaniu po 99.30 za wszystkie trzy emisje. Poszukiwano pożyczek premjowych II em. chcąc płacić po 242.50. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 84, bez nabywców. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 98.40 I ser. i po 97 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 98.15. Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 98.50, 96.50, 95.70, 95.40 i 95.30, stosownie do serji, a otrzymano 95.30 i 95.35 za kilka tysięcy III ser. i 95.15 za kilka tysięcy V ser. Listy zastawne m. Łodzi w zaofiarowaniu po 95.75, 93.75, 93.25 i 92.75, według serji. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91.50. Listów zastawnych wileńskich 5% kupiono kilka tysięcy po 93.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. O.

Okowita. Wiadro od 8.35^7—8.38^7, garniec od 2.72 do 2.73. Dowozy średnie, usposobienie spokojne.

— Komitet niesienia pomocy pogorzelcom m. Kałuszyna ma honor prosić redakcję o łaskawe zamieszczenie w szpaltach *Kurjera warsz.* załączającego się podziękowania osobom, które przyczyniły się do spowiększenia pieniężnych ofiar na rzecz pogorzelców.

„Komitet niesienia pomocy pogorzelcom m. Kałuszyna powziąwszy wiadomość z gazet warszawskich, że w dniu 1-ym lipca r. b. przez właścicieli cyrku francuskiego w Dolinie Szwajcarskiej, ze współudziałem impresarja trupy dahomejczyków danem było przedstawienie na rzecz pogorzelców m. Kałuszyna, z którego całkowity dochód przeznaczyli dla nieszczęśliwych pogorzelców, że zawdzięczając zabiegom p. Felli Kaftalowej, która wraz z córką, p. Margot Kaftalówną i p. Marją Rzecznik przyjęły na siebie rozprzedaż i rozsyłanie biletów i programów, skutkiem czego otrzymany dochód wyniósł rs. 976 kop. 92, na posiedzeniach swych z dni 21-go czerwca i 4-go lipca r. b. postanowił:

Panu Hood, impresarjowi trupy dahomejczyków, za bezinteresowny udział w widowisku cyrkowem, danem w d. 1-ym lipca r. b., i umyślne zatrzymanie swej trupy w Warszawie na jeden dzień dłużej, celem przyjęcia udziału;

pp. Houcke i Gaberel, właścicielom cyrku francuskiego za dane widowisko w dniu 1-ym lipca r. b., z którego przeznaczyli całkowity dochód na rzecz pogorzelców;

p. Felli Kaftalowej, za której wstawiennictwem i staraniem było dane wyżej wspomniane przedstawienie; pp. Margot Kaftalównie i Marji Rzecznik, które osobisty przyjęły udział w rozprzedaży i rozsyłaniu biletów i programów; pp. Kuzińskiemu i Dzierzkowskiemu oraz innym osobom, które przyczyniły się też do powiększenia ogólnej sumy, komitet w imieniu nieszczęśliwych pogorzelców składa serdeczne „Bóg zapłać".

Prezydujący *Ig. Bissen.*

Członkowie: *A. Mieczyński, ks. A. Żebrowski, L. Jankowski, Warmiński, Icek Maisenbaum, Icek Stołowy, A. Obronczka, M. Baumgarten.*

Z SĄDÓW.

Protest akcjonarjusza.

Sprawa unieważnienia uchwał ogólnego zebrania akcjonarjuszów kolei nadwiślańskiej z d. 12-go czerwca 1888-go roku wytoczona przez akcjonarjusza, Teodora Manturowa, przed sąd okręgowy petersburski, od czasu ostatniej naszej relacji ani o krok dalej nie postąpiła.

Pisaliśmy już, że termin do zbadania 22-ch świadków na okoliczności, towarzyszące mniemanemu złożeniu przez nich akcyj w banku dla handlu zewnętrznego, wyznaczony został na 14-ty maja r. b.

Ponieważ w tym dniu żaden ze świadków nie stanął, badanie odroczone zostało do dnia 5-go czerwca r. b., ale i tym razem bezskutecznie.

Wobec tego uchylania się mniemanych akcjonarjuszów od stawiennictwa przed sądem, powód Manturow obrał inną drogę dla zniewolenia przynajmniej niektórych z pomiędzy nich do zeznania istotnej prawdy w obliczu sądu.

Mamy właśnie przed sobą podanie, wniesione przez niego do ministra komunikacyj, w którem znajdujemy znane już czytelnikom naszym szczegóły procesu, oraz prośbę o ukrócenie samowoli akcjonarjuszów.

W liczbie tych ostatnich znajdują się pp. Jewreinow, Groten i Halpert, wybrani na kwestjonowanem zgromadzeniu ogólnem z d. 12-go czerwca 1888-go r. do zarządu kolei.

Dwaj pierwsi zostali podówczas zastępcami dyrektorów, ostatni dyrektorem zarządu, wskutek jednak protestu ze strony ministerjum komunikacyj przeciwko działalności p. Halperta, z posady tej ustąpił w lutym r. b.

Przy wyborach w d. 12-ym czerwca r. z. za wszystkie trzy wymienione wyżej osobistości złożoną została do kasy zarządu kolei przez bank dla handlu zewnętrznego kaucja w ilości 30 akcyj za każdego.

Odezwa tegoż banku z d. 17-go sierpnia 1888-go roku dowodzi, że akcje, złożone tytułem kaucji za pp. Jewreinowa, Halperta i Grotena, stanowią własność banku.

W ten sposób, nie posiadając akcyj własnych, panowie ci nie mieli prawa stawać do wyborów już w roku zeszłym.

Tymczasem na zgromadzeniu ogólnem, odbytem w d. 25-ym czerwca r. b., wniesiono ich ponownie do listy akcjonarjuszów i obrano do zarządu, przyczem o formowaniu listy decydowali pp. Jewreinow i Groten, zasiadający podówczas w zarządzie z powodu nieobecności dyrektorów.

Zarząd kolei powinien był zażądać od nich dowodów, że złożone w kasie akcje są ich własnością, zwłaszcza, że z powodu udziału ich w zebraniu poprzedniem toczy się w sądzie okręgowym sprawa, dotychczas dzięki manipulacjom świadków nie rozstrzygnięta.

Przyjąwszy akcje ich bez sprawdzenia, zarząd wykroczył przeciwko § 68 ustawy, ponieważ zaś § 68 tejże ustawy nadaje ministrowi prawo usuwania z zarządów kolei osobistości, działających na szkodę interesów publicznych, a w obecnym wypadku nastąpiło właśnie pogwałcenie zasadniczego prawa wyborczego, skarżący więc wnosi prośbę albo o nakazanie pp. Jewreinowowi, Halpertowi i Grotenowi, aby stanęli w terminie przez rząd wyznaczonym i udowodnili swe prawa do akcyj kolei nadwiślańskiej, albo też, aby się usunęli z zajmowanych dotychczas stanowisk.

Jak widzimy z powyższego, sprawa zaczyna wkraczać w szersze koło sfer urzędowych i może wywołać pewną akcję pozasądową, nie przesądza to jednak bynajmniej jej rezultatu, który będzie wynikiem poglądów ministerjum komunikacyj.

W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu E. P.*— Chcąc być przyjętym do „dobrowolnej floty czarnomorskiej", potrzeba posiadać świadectwa z ukończenia siedmiu klas gimnazjalnych lub realnych. Egzamin na oficera floty czarnomorskiej jest bardzo trudny. Potrzeba posiadać wyższe wykształcenie, a nadto dyplom z ukończenia wyższych kursów matematyki.

— *Panu K. S., prenumeratorowi z Czerniakowskiej.*—Przedawnienie patentu nie istnieje, służy więc panu prawo korzystania z ulg klasy I-ej.

— *Pani „Wiekowej"*. — Schronienie nauczycielek znajduje się przy ulicy Kruczej, róg Wilczej.

— *Panu Lemanowiczowi.* — Ponieważ pan nie zachował flaszeczki z płynem na dowód, że apteka, zamiast wody karbolowej, wydała kwas karbolowy, przeto nie możemy zażalenia pańskiego na nieostrożnego aptekarza zamieścić. Gołosłowne świadectwo felczera jest dla nas niewystarczające.

— *Panu J. J. w Radomiu.*—P. Grzegorzewski dotąd mieszka w hotelu Krakowskim.

— *Ks. Michałowi Januszewskiemu.* — W mowie będące losowania zamieściliśmy.

— *Panu J. Rabinowiczowi w Miechowie.* — Nam się jeszcze dziwniejszem wydaje, iż sz. pan monituje nas o ceny, które podajemy codziennie!...

— *Panu J., prenumeratorowi.*—Sz. pan jest w błędzie; można wysłać list pieniężny ubezpieczając go w pełnej wartości, a w takim razie poczta odpowiada za całą sumę wysłaną. O karze i konfiskacie mowy, naturalnie, nie ma.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—U nas przy wywozie obrazów cła się nie płaci, co do zagranicy, nie możemy poinformować.

— *Panu M. L.*— W mowie będące tabele ogłaszamy w właściwym czasie.

— *Panu N. N.*— A zkąd my wiedzieć możemy o tem, gdzie są ubezpieczone sążnie w lesie dóbr Skrzętle?

— *Panu T. Jopkiewicz.* — Odnośną notatkę zamieściliśmy w łamach naszego pisma.

— *Kapitaliście.*—Sz. pan zechce się porozumieć w tym względzie z naszym sprawozdawcą giełdowym codziennie od 2—4-e po południu w naszej redakcji.

— *Panu S. Dańskiemu w Noworadomsku.*—Żądaną tabelę zamieściliśmy.

— *Prenumeratorowi.* — Listy wylosowanych premjówek po każdem ciągnieniu w łamach naszego pisma zamieszczamy.

— *Panu Saw.*—Długa, 44.

— *Długoletniemu prenumeratorowi z ul. Widok.*—Kanalizacja ul. Widok nie jest przewidziana w trzeciej serji robót kanalizacyjnych i wodociągowych, a więc i budowa kanału nie jest zatwierdzona. Podług ogólnego projektu, skreślonego w r. 1878-ym przez p. Lindleya, kosztorys kanału klasy I-ej od ul. Marszałkowskiej do Brackiej, wynosi 15,000 rs.; gdyby który z majętniejszych właścicieli domów sumę taką władzom miejskim złożył, do budowy możnaby przystąpić bezzwłocznie, w przeciwnym razie niepodobna nawet w przybliżeniu określić, kiedy władze miejskie do skanalizowania ulicy Widok przystąpią.

— *Pannie M. Gaw.* — W litografiach, z przyczyny nawału rysowników, o miejsce trudno; sztuki litograficznej uczą prawie we wszystkich szkołach rzemieślniczych dla kobiet. W zakładach fotograficznych są wymagane kwalifikacje z odbytej nauki; bliżej objaśni sz. panią p. Kowaliński w zakładzie Konrada. Bezpłatnej nauki naprawiania dzieł sztuki i starożytności jednak w jednej tylko obranej gałęzi, udziela p. F. Borawski na Krak.-Przedm. Do malarni porcelany uczennice bywają przyjmowane za opłatą. Reszta zależy od umowy z właścicielami zakładów.

— *Prenumeratorowi od lat 30-tu z ul. Chmielnej.*—Politechnika przyjmuje wolnych słuchaczy. Opłacają oni w całości opłatę za prawo słuchania wykładów, lecz nie mogą być przypuszczani do egzaminów i w ogóle praktycznej korzyści ze słuchania żadnej nie odnoszą. Kurs nauk trwa lat cztery i rozpoczyna się d. 1-go października. Uniwersytet posiada trzy wydziały: a) teologiczny, b) prawny, c) filozoficzny, w niedalekiej jednak przyszłości spodziewanem jest otwarcie wydziału medycznego.

— *Pani Klarze R.*—W imieniu nie było pomyłki: odpowiadaliśmy komu innemu. Cierpliwości.

— *Stałemu prenumeratorowi, właścicielowi premjówki.*—Depeszę z rezultatem losowania zamieściliśmy w nrze z d. 13-go lipca. Tabelę damy.

— *Bezimiennemu w Radomiu.*—Sprawę tę podniesiemy.

— *Pani S. M.* — Pośredniczyć nie możemy. Przeczytamy i jeśli do druku nie będzie zalecony—zatrzymamy do zwrotu.

— *Panu Maurycemu Kap.* — Podróż do Monachjum trzecią klasą przez Wiedeń wynosi 24 rs. Do akademji malarskiej przyjmowani są tylko ci, którzy ukończyli kursa rysunkowe i posiadają pewną biegłość w odtwarzaniu danego modelu. Należy także przedstawić profesorowi tekę z pracami i studjami, dokonanemi przed wstąpieniem do akademji. Ograniczenia znaczne.

— *Panu Stanisławowi A... w Kielcach.* — Z obu języków należy składać egzamin. Żadne zobowiązania nie praktykują się przy składaniu egzaminów.

— *„Pannie Bzik."*—Nie zazdrościmy pseudonimu! Szczegóły w jakimkolwiekbądź podręczniku technologji chemicznej

— *Panu S. M. 33.*—Prosimy o adres.

— *Panu J. S. W. T.*—Takich premjów nie wydajemy.

— *Panu Januaremu.* — Konkursu takiego obecnie nikt nie ogłaszał.

— *Obywatelowi.* — List dojdzie bez szczegółowego adresu. Tytułować należy J. Eks.

— *Panu Rydz.* — Wątpimy w skuteczność takiego środka! Należałoby go bliżej umotywować i złożyć p. oberpolicmajstrowi.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 19 go lipca 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	= Tem. R
D. 18-go g. 9 w.	747 8	66	PdZ	15.7	12.5
D. 19-go g. 7 r.	750 1	56	ZPd	18.1	14.4
„ g. 1 pp.	751 5	43	Z	21.3	17.0

W ciągu d. 18-go b. m. } Temperatura najniższa C. 14.9 = R. 11.9.
„ najwyższa C. 17.7 = R. 14.1
Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 26-go czerwca 1889 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
50	Żelazna	Cieszento Elżb.	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
10	Zielna	SerafinowiczK.	Wraz z żoną po chorobie, dz. drob. 5-ro.
21	Nowogrod	Waśkiewicz W	Mąż chory, dz. dr. 6.
4	Jerozolim	Rojza Polan	Wdowa, dzieci drob. 5-ro.
34	Zielna	Anclewicz Szm	Żona chora, dz. dr. 4-ro.
47	Dzika	Skwarecka Jad.	Wdowa chora, dz. dr. 3.
4	Wołyńska	KumińskaFran	Wdowa, dzieci drob. 3-je.
34	Ś-toJerska	WychoskaKar.	Wdowa, dzieci drob. 4-ro, matka stara.
3	Dunaj szer	Rozalja Dzierz.	Mąż sparaliżowany, dz. dr. 3,
20	Pawia	Leszych Rachl.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4 ro.
161	Szmulowiz	KuberskaPauli	Wdowa, chora dz. drob. 4-ro
6	Praga Sprz	Gersonowicz F.	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
350	Praga Woł	Ducha Francisz	Wdowa, dz. dr. 3-je.
114	Czerniako.	SwietlikJózefa	Wdowa, dz. dr. 4 ro.
9	Zajęcza	ŁyszkowskaLu	Wdowa, chora, dz. dr. 3-je.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności. — Dostawców mało przybyło na wszystkie punkta targowe z powodu robót w polu. Ruch spory. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** podrożał o pół kopiejki na bochenku trzyfuntowym, pytlowy bochenek 3-funtowy sprzedawano po 10, 10½, 11 i 11½ kop., chleb razowy funt kop. 2½, chleb tak zwany osiewany funt kop. 3½. Na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek trzyfunty 8—9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., czerstwe za cztery 2½ kop.—**Mięso** wciąż trzymane w cenie. *Wołowina* w lepszych częściach 13—14 kop., w gorszych od 10—12 k., polędwica od 22—25 kop. funt. Ozór od 60 do 70, cynadry 20 do 25 kop. za parę, cztery nogi 40—50 kop. Flak cały 60—70 kop., na wiązki od 2½ do 3 kop. Łoju funt od 11—12 kop. Głowizna wołowa od 5½—6 kop. funt. *Cielęcina*: której coraz mniej dostarczają na targi, płacono za funt z ćwierci od 12—13 kop., w innych częściach od 10—12 kop. Wątróbka od 22½—25 kop. Móżdżek od 15—18 kop., cztery nóżki od 12 — 15 kop. Łebek 12 do 15 kop. *Baranina*: dyszek i comber funt od 11 do 12 kop., w innych częściach od 9 do 10 kop. funt. *Wieprzowina*: jednakowo za funt od szynki 11 do 12 kop. żądają, boczek 13 do 14 kop. funt. Schab 14—16 kop., głowizny funt kop. 9. Kiełbasa świeża funt 15 do 16 kop. Szynka wędzona funt 18—20, kiełbasa wędzona funt 18—20. Słonina świeża i sadło funt od 16 do 18 kop., słonina solona funt kop. 20. Szmalcu funt 20 kop. — *Prosięta* od kop. 50 do rs. 1 kop. 50 za ładne sztuki. — **Drob'** indyczki od rs. 1 kop. 50. Kapłony od kop. 90. Pulardy kop. 60—75, kaczki żywe od kop. 25, bite tuczone 70 do 75 kop. Gęsi od rs. 1 kop. 20. Kury od 50—60 kop., perliczki tak samo, kurczęta za małe od kop. 15, większe od kop. 18 do 20. — **Ryby**: łosoś świeży funt rs. 1 kop. — płacono, łosoś wędzony funt od kop. 70. Sandacz śnięty funt od kop. 18—20. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 30—35, szczupaki śnięte funt od 18 do 20 kop. Inne ryby funt od kop. 10 do 12. Jesiotr drożej, za funt od kop. 25 do 27 i pół, ikry funt od kop. 45 do 55, węgorz nieco taniej, za funt 25—30 k. Raków sporo, kopa drobnych od kop. 30 do 50 kop., większych do rs. 1.50. **Nabiał** obficie dostarczony, w jednej cenie: mleko niezbierane kwarta od 7½—8 k., zbierane kwarta 3—3½ kop., śmietanki kwarta od 15 do 16 kop., śmietany kwarta 20 do 25 kop., mleko kwaśne kwarta od 5 do 6 kop. Masło u włościan i kolonistów za funt bez soli od 25 do 27½ kop., solone funt od 20 do 22½ kop. żądają. Masło na kwarty kop. od 50 do 55 za kwartę żądają. Masło śmietankowe funt kop. 40. Sery zwyczajne 10—20 kop. Ser owczy od 15—20 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 20—60 kop., ser śmietankowy funt 18—20 kop. Twarożki od 6 do 8 kop. Jaja za kopę od kop. 80 do 90, na sztuki świeże u włościanek za dwa 3½ kop. — **Owoce** wiśni obrywanych funt kop. 5—6, porzeczek funt kop. 8, agrestu funt kop. 9, malin funt od kop. 22½, moreli funt od kop. 20, gruszki od kop. 2—3, jabłka od kop. 1—3, jagód czarnych za kwartę od kop. 4½ do 5 u włościanek kupowano. Jabłka komputowe sztuka od 3—4 kop. Jabłka suszone krajowe funt od 20 kop., gruszki suszone funt 10—12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—12 kop. śliwki suszone zagraniczne funt 25—30 kop. Powidła funt 15 kop. Miodu funt od kop. 17½—30. Grzybów wianek duży 20—25 kop., półwianki od 9 kop. Pieczarków blacik od kop. 15 żądają. Cytryny i pomarańcze jak dawniej, za ładną cytrynę 5—6 kop., za pomarańczę od 7—9 kop.—**Warzywa**: kartofle młode garniec od 5—6 kop., pietruszki pęczek od 1½ kop., cebuli kwarta 3 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 9 do 10 kop. Sałaty już mało, za główkę od 1 kop., kalafjory sztuka 4 kop., ogórki kopa od 5 kop., rzodkiewki pęczek od pół kop., rzodkwi białej pęczek od 2 kop., szczypiorku pęczek pół kop. marchewki pęczek od 3 kop., kalarepki pęczek od 5 kop., buraczków pęczek od 1 kop., rzepki pęczek od kop. 1½—2, pomidory sztuka od 2—4 kop. Strączków od 5 kop. kwarta. Kapusty sporo, za główkę od kop. 4—5.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 12-go lipca). Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 20240 pud. wieprzowiny 11454 pud., baraniny 2132 pud., i cielęciny 1035 pud., razem 34861 pud. Cyfra ta większą jest od zeszłotygodniowej o 2592 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 14 kop., wieprzowego 13 kop., baraniego 12½ kop. i cielęcego 14 kop., świeżej niesolonej słoniny 16½ k.—Inwentarz żywy płacono jak następuje: wół stepowy od rs. 70 do 114, krowa dojna od 54 rs., wieprz od 18 do 45 rs., baran średni 3 rs. kop. 60 i cielę średnie rs. 7 kop. —. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 11 rs. — kop., baranich rs. — kop. 60, cielęcych rs. 1 kop. 45 i końskich rs. 5 kop. 20.

Odessa 13-go lipca.—Obroty na rynku odeskim były w ubiegłym tygodniu bardzo ożywione, szczególniej pszenicą i żytem. Co się tyczy cen, to z bardzo małemi zmianami były one też same co w zeszłym tygodniu, lecz prędzej na korzyść sprzedających. Dowozy są dość ciągłe, większość transportów dochodzi morzem. Według urzędowych sprawozdań, zbiór pszenicy ozimej może być uważanym za przepadły. Inne zboża ucierpiały wiele z wyjątkiem kukurydzy, która z ostatnich deszczów skorzystała. Wywóz w ostatnich dniach był ciągły, a byłby większym, gdyby nie brak beczek gotowych. Pszenica ozima w mocnem usposobieniu; szczególniej gatunki wyborowe i pośledniе były najwięcej poszukiwane. Płacono za gatunki pierwszorzędne 90 kop. do rs. 1.05, za drugorzędne 90 do 97 kop., a za pośledniе 83 do 93 kop. za pud. Sandomierka. w małym obrocie po 96 kop. do rs. 1.02 kop. za pud. Girki ceny były na korzyść sprzedających; płacono za ziarno z okolic Nikopola 95—99½ kop., z okolic Berisławia 93—96 kop., z okolic Kachowki 83 do 87 kop., a z okolic Odessy 95 do 98 kop. za pud. Żyto miało targ mniej mocny, przy obrotach ożywionych; płacono 55 do 65 kop. według wagi i gatunku. Kukurydza cokolwiek mocniej, przy obrotach więcej ożywionych; ceny chwiały się pomiędzy 53—55 kop. Jęczmienia ceny bez zmiany, przy tranzakcjach bardzo ograniczonych płacono 53 do 55 kop. za pud. Owies zawsze jednakowo spokojnie. Rośliny oleisto bez ruchu, z powodu braku towaru gotowego.

Okowita. *Hamburg* 13-go lipca (sprawozdanie tygodniowe). Spirytusem obracano na rynku hamburskim w ciągu ubiegłego tygodnia dość niechętnie pod wpływem słabej tendencji panującej wewnątrz kraju i ofert na nową kampanję nadchodzących z miejscowości wytwórczych, spowodowanych nader korzystnemi, jak dotąd, wiadomościami o rozwoju kartofli. Kartofle jednak przed zbiorem są jeszcze narażone na tysiączne niebezpieczeństwa, niemożna przeto obecnie, więc przedwcześnie, wyrokować o rezultacie zbiorów. Fabrykanci tutejsi są bardzo zajęci wywozem, a nadto obficie zaopatrzeni w towar surowy, skutkiem czego czekają spokojnie, tymczasowo wstrzymując się od zakupów dopóty, dopóki konieczność nie zmusi ich do kupna. Spekulacja zachowuje się tak samo, wyczekuje ona chwilowo brakującej podniety do zwyżki; z drugiej strony przy skąpem zaofiarowaniu z pierwszej ręki i regularnym zbycie na wywóz, nie ma powodu do dalszej, godnej zaznaczenia zniżki cen. Notowano na wywóz: na lipiec i na lipiec-sierpień 21¾, 21¾, 21½ płacono, dziś 21¾ w żądaniu, 21½ w płaceniu; na sierpień-wrzesień 22½ płacono, dziś 22¼ w żądaniu, 22 w poszukiwaniu; na wrzesień-październik 23, 22¾ płacono, dziś 23 w żądaniu, 22¾ w płaceniu; na październik-listopad 23, 23¾ płacono, dziś 23 w żądaniu, 23¾ w płaceniu; na listopad-grudzień 23, 22¾, płacono, dziś 23 w żądaniu 22¾ w płaceniu; na listopad-maj 1889/90 23, 22¾ płacono, dziś 23 w żądaniu, 22¾ w płaceniu; na kwiecień-maj 1890, 23, 22¾ płacono, dziś 23 w żądaniu, 22¾ w płaceniu. Kurs w Hamburgu 207.56 m. za 100 rs.

Cukier. Według sprawozdania biura syndakatu cukrowników z dnia 10-go b. m., na rynku kijowskim, w okresie od 4-go do 10-go b. m., dokonano następujących tranzakcyj: z kampanji 1889/90 r. sprzedano 10,000 pudów mączki krystalicznej z odbiorem na stacji Olszanka na kwiecień-maj r. 1890 po rs. 4.50 za gotówkę; 25,000 pudów na stacji Białocerkiew na grudzień-luty 1889/90 r. po rs. 4.45 z zadatkiem rs. 1, w sierpniu reszta zaś w okresie sześciu miesięcy po odbiorze; 25,000 pudów z odbiorem na stacji Białocerkiew, na maj-czerwiec 1890 r. po rs. 4.60 z zapłatą w dniu 6-ym września 1890 r. i 6000 pudów na stacji Białocerkiew na listopad-styczeń po rs. 4.35 z zadatkiem 35 kop., a z kampanji 1890/91 r. zbyto 50,000 pudów z odbiorem w Kijowie w miesiącach listopadzie-maju 1890/91 r. po rs. 4.55 z zapłatą w sześć miesięcy po odbiorze.

Odessa 13-go lipca. Piaskiem cukrowym obroty mało ożywione. Płacono za towar gotowy w Odessie po rs. 5.05 do 5.10, a na stacjach kolei południowo-zachodnich rs. 4.85—4.90 za pud. Na wywóz nie sprzedano nic; ceny chwieją się pomiędzy rs. 3.65—3.70 za pud. Ceny rafinady bez zmiany, hr. Bobryńskiego rs. 5.60 za pud, Brodzkiego rs. 5.60, Czerkasskiego rs. 5.50, Gniwań rs. 5.45 za pud.

Libawa 11-go lipca. — Żyto słabo, ciężkie (z gwarancją 120 f. hol.) 75½ do 76 kop. Owies biały bez zmiany, loco 70 do 74 kop., wyborowy 75—77 kop., litewski 67—71. szastany (bez ości) słabo, z wagą 85 f. 73—74, z wagą 90 f. 74—75, czarny stale, czarno-pstry 66—67, czarny 70—72, jęczmień słabo 63 do 66 kop., wyborowy 67—68 kop., pastewny 61—63 kop.. pszenica bez pokupu, hreczka lekka 79—80 kop. z gwarancją wagi 100 f. 86 do 87 kop., groch 71 do 78 kop., siemię lniane bez zmiany, 120 do 135 kop., makuchy lniane i konopne bez pokupu; otręby pszenne 53 do 58 kop., otręby żytnie 50 do 52 kop. za pud. Dowozy w dniu 10-ym i 11-ym lipca wynosiły 87 wagonów żyta, 3 wagony jęczmienia, 75 owsa i 161 wag. różnych zbóż.

Sprawozdanie tygodniowe z targów zbożowych warszawskich. Dowozy osią w ciągu ubiegłego tygodnia były nieznaczne, roboty bowiem w polu wstrzymują rolników od zajęcia się dostawami. Koleją dowieziono cokolwiek więcej towaru. Usposobienie targów było dosyć korzystne, ceny utrzymały się wprawdzie przeważnie na niezmienionym poziomie. Należy jednakże przypuszczać, że za nadejściem nowego towaru, który jest oczekiwany, podniosą się. Na placu Witkowskiego za pszenicę wyborową płacono do 6.25, za białą do 6 rs., za pstrą do 5.60. Żyto wyborowe kupowano po 4.00 do 4.20, za średnie po 3.60 do 3.90, za jęczmień płacono 3.60—4.20, owies po 2.85—3.40. Na targu praskim panowało większe nieco ożywienie. Pszenicę wyborową notowano 94—101 kop., średnią 86—92 kop., żyto zwyżkowo, wyborowe po 75—80 kop., średnie po 72—77 kop., ordynaryjne 70 do 72 kop. Owies przez cały tydzień podnosił się w cenie, wyborowy kupowano 86 do 91 kop., średni po 80 do 87 kop., ordynaryjny po 77 do 82 kop. Groch spokojnie 65 do 75 kop. stosownie do gatunku. Gryka zwyżkowo 80 do 93 kop. Kasza jaglana bez zmiany, wyborowa płacono 125—135 kop., średnia po 112—110 kop., ordynaryjnej nie ma na targu. Jęczmień spokojnie 60 do 75 kop. stosownie do jakości ziarna.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Angielski: F. Zakrzewski ob. z Brudna, K. obyw. z Płońska, H. Warszawer kup. z Łodzi, K. Szulc ob. z Piotrkowa, P. Naumow nacz. ptu z Mazowiecka, H. Michałowska ob. z Kalisza, W. Lange ob. z Włocławka, K. Kohn kupiec z Kalisza.

Hotel Drezdeński: Z. Jotkiewicz ks. z Petersburga, L. Omelański urz. z Ałatyru, W. Potemkin kup. z Kielc, W. Sokołowski inż. z Tambowa, J. Finkelstejn kup. z N. Aleksandrji.

Hotel Europejski: Z. Podczaski ob. z Siedlec, C. Bataille inżenier z Paryża, S. Hempel ob. z Płocka, hr. G. Dąbski ob. z Kielc, P. Uskow ob. z Wiednia, M. Kunajew kapitan inżen. z Iwandrodu, W. Wolibner ob. z Płocka, K. Sokołowa żona obyw. z Austrji, E. Bajewa żona ob. z Kowna, K. Kamecki ob. z Łodzi, J. Kraśniewski ob. z Austrji, J. Broniewski ob. z Płocka, J. Wagner ob. z Austrji, F. Matjasowska obywatelka z Austrji, S. Borry angielski poddany z Grodna.

Hotel Lipski: J. Szumpich fabr. z Łodzi, R. Szajrych kup. z Kalisza, M. Frajnd fabr. z Łodzi, G. Mejsz ajent handlowy z Rygi, A. Merecki b. oficer z Kijowa.

Hotel Niemiecki: S. Borowski kupiec z Berlina, L. Gedamke subjekt handl. z Aleksandrji, J. Draeger kup. z Bydgoszczy, R. Kabałkin kup. z Smoleńska, W. Szamtier, obyw. z Krzyżanowa, J. Chajęcki ob. z Kowna, E. Rezenblum kup. Ciechanowa.

Hotel Paryzki: J. E. Hausman kup. z zagranicy, A. Gniewiewski pomocnik nacz. ptu z Łukowa, E. Zeman dr. Jędrzejewa, M. Zylberstejn kup. z Częstochowy, J. Sztajngart kup. z Częstochowy, A. Suligowski inż. z Lublina, E. Słobodska żona adwokata z Wilna, G. Ogłujew kup. Nachiczewania, J. Malewska rz. radca stanu z Oryszewa, F. Mallet kup. z zagr., A. Lichtenstejn kup. z Brześcia, A. Lipski of. z Opola, T. Kenigsdorfer kup. z Łodzi, H. Szumacher studen z Łodzi.

Hotel Rzymski: S. Bondziński ob. z Rusinowa, A. Chomętowski as. kol. z Ciechanowa, S. Stawnicki inżenier z Petersburga.

Hotel Saski: W. Kolzakow urzędnik z Grodna, J. Paszkiewicz ob. z Tomaszowa, A. Czartoryski ob. z Łomży, M. Tromczyńska obyw. z Kowna, M. Skopowski artysta-malarz z Lwowa, F. Poklewska-Koziełło ob. z Wilejki, L. Krasilszczykowa ob. z Berlina, S. Kołakowski ob. z Łomży, A. Boguszewicz ob. z Łomży, J. Swirniuk naucz. z Siedlec, E. Knobelsdorf kup. z Gdańska, P. Święcki lek. z Ciechanowa, M. ob. z Pskowa, S. Czuchowski, nauczyciel z Chełma, J. Wyszomirski magister farm. z Węgrowa.

Hotel Słowiański: A. Śniadkow kup. z Uhodek, A. Orłowski dr. z Kielc, B. Okopowski kup. z Kijowa, A. Łukaszewicz ks. z w. Soboty, M. Leontjewa córka urzędnika z Druskienik, H. Bogusławska wdowa po pułkowniku z Serocka.

Hotel Victoria: W. Meinike fabr. z Łodzi, K. Kreuschler kup. z Łodzi, F. Voos fabr. z Białostoku, J. Orłow radca stanu z Piotrkowa, P. Nowow kup. z Charkowa, A. Pilstrem kup. z Charkowa, M. Rastorgujew kup. z Charkowa, J. Zołotarew podpułk. z Berlina, P. Damieszewski kup. z Wilna, A. Frumkin kup. z Płocka, K. Mejer kup. z Prus, M. Koberne kup. z Prus.

LISTY NIEDORĘCZONE i NIEWYSŁANE

dnia 16-go lipca r. b. na tutejszej stacji pocztowej.

A) Adresowane do Warszawy listy zamknięte: 1) Adolf Dickert—list z Warszawy, 2) Julja Śliwińska z Warszawy, 3) Cybulski z Warszawy, 4) Józef Białecki z Warszawy, 5) Tytu ze Słucka, 6) Konstanty Tomaszewski z wagonu pocztowego, 7) F. Krupecki z Bordo, 8) Włodzimierz Ozmidew z Wilna, 9) Franciszka Kotanowska z Kijowa, 10) Antonina Tronczek z wagonu pocztowego, 11) Jan August Berentz pieczęć nieczytelna, 12) Leon Brodzki z Pińska, 13) Józef Dymek z Gunzach, 14) Leon Podgórski z wagonu pocztowego, 15) Grzybowski z powrotem z Zoppot, 16) Chojnacki z powrotem z Władimira, 17) Terenty Buszyn z Buska, 18) Michaline de Lipska z powrotem z Lwowa, 19) Riznicz z powrotem z Berlina.—**Listy otwarte**: 20) Icek Schenkiewicz z Paryża, 21) Józef Gochbaum z Radina, 22) Abraham Lurie z wagonu pocztowego, 23) Franciszek Krawczykiewicz pieczęć nieczytelna, 24) Rojzenberg z Rowna, 25) Józef Sufmaser z Siedlec, 26) Bolesław Krauze z wagonu pocztowego, 27) Hôbert z powrotem z Wiednia, 28) Baronne Sophie Korff z powrotem z Wrocławia, 29) Alter Kuper z powrotem Neusztadt.— **Przesyłki pod opaską**: 30) Teodor Punitzer z powrotem z Berlina, 31) Refoel Mowsza Szpiro z wagonu pocztowego.

B) Niewysłane z Warszawy listy zamknięte: 1) Juljan Wojciechowski w Brześciu, 2) Zofja Sikorska w Koniecpolu, 3) Kuźma Szczukin w Nowosilu, 4) Jan Hejnc w Odessie, 5) Jerzy Gawdiej w Imgustu, 6) Wasili Batulin w Mitakinsku, 7) I. Kolisniczenko w Charkowie, 8) Wasili Gorando w Bielcy, 9) Stefan Czerniajew w Liwnie, 10) Wacław Szulc w Dąbrowie, 11) G. Ciświcki w Lublinie, 12) Helena Bokslanpor w Łodzi, 13) Menfij Barnas w Brześciu Litewskim, 14) Franciszka Karwowska w Płocku, 15) Jan Rogulski w Wyszogrodzie, 16) Jakób Raszcz w Kiszyniewie, 17) Hirsz Uryson w Łodzi, 18) Anna Pawlik w Krynicy, 19) Izaak Reificz adres niewskazany, 20) M. Langer adres niewskazany. — **Listy otwarte**: 21) Posztmejster adres nie wskazany. — **Przesyłki pod opaską**: 22) Józef Płatonów w Ostrowie, 23) Wiktorja Nowicka w Białocerkwi, 24) Frankenberg w Radziejewie, 25) Rote adres nie wskazany.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W wykonaniu zapisu b. p. Józefa Reychmana, uczynionego dla uczczenia zmarłej żony jego, Anny z Rozenpertów Reychman, przypadają w r. b. do naznaczenia dwa wsparcia dla dwóch biednych handlujących lub rzemieślników wyznania mojżeszowego po rs. 75 dla każdego, z pierwszeństwem dla krewnych zapisodawcy lub pierwszej żony jego.

Kandydaci do pozyskania tych wsparć, winni najpóźniej do dnia 10 (22) lipca r. b. wnieść o to podanie do Rady Miejskiej i dołączyć:

1) świadectwo dwóch właścicieli domów w Warszawie, należycie poświadczone o ubóstwie i moralnem prowadzeniu się, jak również o tem, że wyznaje wiarę mojżeszową i zajmuje się handlem lub przemysłem,—i

2) Krewni, winni przedstawić odpowiednie dowody na to pokrewieństwo.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Na zasadzie art. 2 Najwyżej zatwierdzonej w d. 1 czerwca 1871 r. uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem na posiedzeniu z dnia 20 marca (1 kwietnia) r. b. postanowiła:

Zapis zawarty w testamencie ś. p. księdza Kazimierza syna Kazimierza Bojarzyńskiego z dnia 29 maja 1886 roku na rzecz

Towarzystwa dobroczynności w Warszawie, kapitał rs. 500, przyjąć z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

— Na korzyść komitetu Towarzystwa Krzyża Czerwonego wpłynęło w ciągu miesiąca od dnia 1-go maja do dnia 1-go czerwca 1889-go r.:

A) Składek od członków:

Od J. M. Ginsberga rs. 5, od pułkownika Bażenowa rs. 5, od sztabs-rotmistrza Nowikowa rs. 2, od porucznika Podzołowa rs. 2, od G. Wolfisza rs. 5, od pułkownika Żykowa rs. 5, od pułkownika K. L. von Trompetera rs. 5, od rotmistrza Malcewa rs. 5, od sztabs-rotmistrza Wiślińskiego rs. 5, od podpułkownika Ranne rs. 2, od pułkownika Kałałuckiego rs. 2, od G. Skrinnikowa rs. 2, od G. Łunowskiego rs. 2, od G. Berga rs. 2, od G. Tuntanowa rs. 2, od porucznika M. A. Kołosowa rs. 5, od sztabs-kapitana Wołkowa rs. 5, od K. N. Bożowskiego rs. 5, od F. J. Jurjewa rs. 2, od J. O. Jakubowskiego rs. 5, od E. A. Jakubowskiej rs. 5, od M. Kaczenowskiego rs. 5, od J. N. Kaczenowskiej rs. 5, od pułkownika Kostyrowa rs. 5.

B) Jednorazowe ofiary:

Od pp. oficerów szóstego pułku strzeleckiego rs. 5 kop. 70, od pp. oficerów osiemnastego dragońskiego pułku klastyckiego rs. 10, od pp. oficerów 24-go symbirskiego pułku pieszego rs. 1 kop. 31, od pp. oficerów piątego pułku strzeleckiego rs. 10 kop. 25, od pp. oficerów 31-go aleksopolskiego pułku pieszego rs. 7 kop. 40, od pp. oficerów 40-go małorosyjskiego pułku rs. 15, od pp. oficerów 39-go pułku tomskiego pieszego rs. 10 kop. 50, od pp. oficerów 23-go pieszego pułku nizowskiego rs. 9 kop. 35, od pp. oficerów lejb-gwardji pułku wołyńskiego rs. 5, od urzędników łomżyńskiej izby skarbowej rs. 13 k. 82, od naczelnika powiatu włoszczowskiego ofiarowane przez mieszkańców rs. 174 kop. 5, od pp. oficerów 67-go pieszego pułku taruszyńskiego rs. 16, od burmistrza m. Tomaszowa ofiarowane przez mieszkańców rs. 77, od pp. oficerów 26-go pieszego pułku mohilewskiego rs. 10 kop. 70, od naczelnika powiatu rypińskiego ofiarowane przez mieszkańców rs. 10 kop. 34, od naczelnika powiatu sochaczewskiego ofiarowane przez mieszkańców rs. 5 kop. 51, od pp. oficerów 21-go pieszego pułku muromskiego rs. 5 kop. 17.

C) Inne ofiary:

Zwrot wziętych tytułem pożyczki rs. 5 kop. 42.

Ogółem wpłynęło w ciągu miesiąca maja 1889-go roku rs. 485 kop. 52.

Z sumy tej w ciągu miesiąca maja wydano:

Na utrzymanie ochrony dziecięcej we wsi Czerniakowie rs. 230, na utrzymanie przytułku dla byłych woskowych na Pradze rs. 185, na utrzymanie przytułku dla wojskowych ociemniałych na polu Grochowskiem rs. 75, na utrzymanie ochrony dziennej przy ulicy Długiej rs. 50, wydano pensyj służącym w kancelarji komitetu rs. 90.

Wydano zapomogi:

Córce byłego nadzorcy szpitala wojskowego Klaudji Konstantynowowej rs. 3, wdowie po sztabs-kapitanie Michalinie Zadarnowskiej rs. 5, córce radcy honorowego Julji Petrowowej rs. 10, wdowie po sztabs-kapitanie Eugenji Werdi rs. 5, wdowie po dymisjonowanym szeregowcu Marjannie Świerczewskiej rs. 3, wdowie po byłym pomocniku buchaltera suwalskiej izby skarbowej A. Tyczkowskiej rs. 15, wdowie po przysięgłym łomżyńskiej kasy gubernjalnej A. Szawrońskiej rs. 20, córce porucznika A. Miszewskiej rs. 20, wydano pensję felczerowi tanich mieszkań rs. 3, wydano księżnie M. N. Wachwachowej jako zwrot należności za utrzymanie przytułku dziennego przy ulicy Długiej rs. 22 kop. 85.

Ogółem wydano rs. 736 kop. 85.

Na dzień 1-szy czerwca 1889-go roku pozostało się ogółem rs. 30,935 kop. 12½.

Letni Cyrk Francuzki
HOUCKE i GABEREL.

Dziś „Epizody z wojny francuzkiej w Afryce", wielka pantomina wojownicza, wykona cały personel; oprócz tego występ wszystkich artystów i klownów. 918

— **Dr. Witold Szumlanski** Krucza 25, przyjmuje od 4 do 6 p. p. 2404

Dr Maksymiljan Fraenkel,
Ordynator kliniki Uniw. Warsz., przeprowadził się na **Świętojerską 13.** (2415)

— Dr **Władysław Wroński** osiedlił się i praktykuje w Nasielsku. 2401

— Dr **Grodzki** leczy **choroby sekretne** oraz **niemoc** wskutek takowych. Widok 22. 2342

— Dr **T. Trzciński** ordynator szpitala św. Łazarza, przeprowadził się na Chmielną nr 32. (2393

— Dr **Oraczewski** przeprowadził się Włodzimierska 2. Choroby dzieci 4—6. 2397

— **Dr W. Saski** przeprowadził się na ulicę **Marszałkowską Nr 111.** (2328)

— **Okulista, Dr Med. Br. Ziemiński** przeprowadził się na Królewską 41, róg Nowo-Zielnej. Przyjmuje chorych na oczy od 4—6 po poł. 2379

— **Dr Sipniewski** wyjechał na 6 tygodni do Ciechocinka, zamieszkał w willi D-ra Wolfringa, przyjmuje chorych w godzinach południowych. 2261

— **Bronisław Koral,** adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Orlą pod nr 15. 2349

— Adwokat przysięgły **Saturnin Dziewulski,** otworzył kancelarję przy ulicy Marszałkowskiej nr 147. 2383

— **Ludwik Lewinson** adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję z Przejazd na Marszałkowską nr 149. 903r

SKŁAD MASZYN, POMP, SIKAWEK,
Węży gumowych itp. **przeniosłem**
NA BIELAŃSKĄ 16
dom hr. ZAWISZY
Zygmunt Kempiński
BIURO TECHNICZNE. 891r

ZGUBIONO
rysunek techniczny na Marszałkowskiej lub Wspólnej; znalazca raczy oddać takowy, za nagrodą, na Wielką Nr 45, mieszk. Nr 7. (2427)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *R.* — Serdecznie Ci dziękuję, rozumiem dobrze.—*G.* (2416)

— *23.* — Proszę o przysłanie dokładnego adresu; pisałem poste-restante, czy odebrany?—*26.* (2421)

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 19 lipca 1889 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.42½	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.84	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.40	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	83.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	98.40	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	98.50	—.—
„ „ „ II	96.50	—.—
„ „ „ III	95 70	—.—
„ „ „ IV	95.40	—.—
„ „ „ V	95.30	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	88 50	—.—
„ „ małe	88 25	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.30	—.—
II „ „ „ 100	99.30	—.—
III „ „ „ 100	99.30	—.—
4% nowa pożyczka	84.—	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	91.50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 35⁶
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 142⁵
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 102⁹
Od Listów likwidacyjnych kop. 50⁷
Od Obligów m. Warszawy 126⁷

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 19-go lipca 1889 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstrai dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	640	—
„ „ wyborowa	—	—	660	685
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	525	530
„ średnie	—	—	505	515
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	4	450
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	330	345
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	25	40	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY.
z dnia 9-go lipca 1889 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 8,35⁷ 8,38⁷) 2%
Pojed. szynk. „ „ 2,72 2.73)
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 40.

DEWAJTIS.
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Marji Rodziewiczówny,
uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.**— Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala Nowy-Świat № 41. 1365

Magazyn Mód
w połączeniu z fabrykacją kapeluszy słomkowych, od 20-tu lat egzystujący w Łodzi, jest
do odstąpienia
wraz z doskonałą klijentelą. Bliższych wiadomości udziela p. J. Edward Litten w Warszawie, Krak.-Przedm. № 40. 919

Z dniem 8-ym Lipca r. b. **przeniosłem skład swój fabryczny** do domu W-go Izr. K. Poznańskiego, przy ulicy **Gęsiej pod № 16.** 917
Gustaw Lorenz.

Ważne dla budujących.
Skład żelaza
przy Placu Grzybowskim pod N. 10,
zaopatrzony został w wszelkie wymiary żelaza doppelt
belki zwane. 1295R

W m. Łukowie do sprzedania
Dwa Domy,
jeden przy ulicy Siedleckiej № 56, jednopiętrowy, z budynkami i gospodarskiemi zabudowaniami, altaną, lodownią w ogrodzie, fruktowym ogrodem i łąkami, za ulicą Browarną. — Drugi dom przy ulicy Browarnej № 52, jednopiętrowy, z innemi budynkami, z placem i łąkami.

Obydwa domy dawna własność p. v. Bodera, obecnie należą do Szepsel Mejera Kapłańskiego w Brześciu Litewskim, gdzie porozumieć się można co do kupna. 1337R

LEKARZ
może znaleźć rozległą praktykę w **Sławatyczach gub. Siedlecka.** Szczegółowych **objaśnień** o okolicy, **udzielić może** miejscowy **aptekarz Lentzki:** poczta **Sławatycze, gub. Siedlecka.** 1344R

Nowe transporty Kretonów nadzwyczaj tanich, Firanek kremowych i białych najtańszych, Dywanów odpasowanych i Pokryć na meble, otrzymał
Magazyn pod firmą
W. OCETKIEWICZ,
Trębacka Nr 4,
dom Szeiblerów. 1130r

Prywatna Szkoła
III-klasowa,
z 6-cio-letnim kursem
w Zgierzu.
Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że zapis do szkoły mojej, odbywać się będzie codziennie od 20 Lipca (1 Sierpnia) b. r. Do szkoły wstępować mogą chłopcy od lat 7.

Przy szkole istnieje **pensjonat.**

Przełożony Szkoły **Albin Kowalczewski,** kand. nauk matem. Odes. Uniw. 869

— Dnia 8-go Lipca r. b., w przejeździe z Góry Kalwarji do przystani statku parowego, **zgubiono pugilares** w którym znajdowało się dwadzieścia kilka rubli, przeważnie 3-rublowemi papierkami, 3 weksle: na 100 rs. na zlecenie Szmula Kaufmana, na 90 rs. i na 38 rs., bilet czerwony uwalniający od wojska, pasport na imię A. I. Rothsteina, rachunki i trzy ćwiartki loteryjne. Łaskawy znalazca zechce zwrócić w Warszawie, Muranowska № 16, Rothsteinowi, lub w Karczewie gm. Otwock temuż Rothsteinowi, za co otrzyma nagrodę. 1364R

Kaucjonowane Kantory
rekomendacji służących i oficjalistów
J. Łuczyńskiego, 1366R
Nowy-Świat Nr 4 obok straży i Podwale Nr 6.
Znaczna ilość **służących obojga płci,** zaopatrzonych w **książki służbowe** z chlubnemi świadectwami, poszukuje zajęć. **Gospodynie wiejskie, Panny służące, Bony polki, Ekonomi, Leśnicy** i t. p. **oficjaliści** także są do umieszczenia zaraz.

OGŁOSZENIE.
Komora celna w Libawie 1368r
podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 17 (29) Lipca r. b., od godziny 10-ej zrana, na tejże komorze odbywać się będzie sprzedaż przez licytację zamoczonej **bawełny surowej,** przywiezionej z zagranicy na parostatku „Tomas-Wilson", w ilości 39 pak, wagi ogólnej, po zważeniu w stanie zamoczonym, pudów 609 funtów 34. Bawełna ta oszacowaną została na Rs. 2,744 kop. 82.

KSIĘGARNIA I-go RZĘDU
w mieście gubernjalnem do sprzedania każdego czasu
Z POWODU OBJĘCIA OJCOWIZNY.
Księgarnia świetnie rozwinięta 500 zgórą prenumeratorów przy niej skład nót, czytelnia polska, fran., niemiecka i nowości, hurtowy i detaliczny skład papieru, materjałów piśmiennych i ram: kilka agentur. Kapitał potrzebny do 15 tu tysięcy rs. Tamże litografja, drukarnia i introligatornia z całem kompletnem urządzeniem, maszynami, kapitał potrzebny rs. 6,000. Administracja tak urządzona, że i niespecjalista przy jej pomocy interes bardzo dobrze prowadzić może. Najkorzystniej byłoby dla ogólnego interesu, ażeby całość objął jeden nabywca. Bliższa wiadomość w Warszawie w księgarni W-go Teodora Paprockiego i S-ka, Nowy Świat № 41. 1285.

Woda Mineralna Naturalna

przeczyszczająca,

ŹRÓDŁA

Franciszka Józefa w Budapeszcie.

Według zdania powag medycznych, **działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw.** Poleca się jako woda przeczyszczająca, nie zawierająca w swoim składzie szkodliwych dla zdrowia części.—Dostać ją można wszędzie.—Dla normalnego użycia wystarcza lampka od wina dziennie.

Dyrekcja w Budapeszcie. 1018R

CUKIERNIA

pod firmą

„B. CHODKIEWICZ,"

róg Szpitalnej i Chmielnej,

poleca Szanownej Publiczności wszelkie wyroby w zakres Cukiernictwa wchodzące, napoje, poncze, lody, jakoteż HERBATĘ sprowadzaną bezpośrednio z KIACHTY, od 2 do 3 rs. za funt. 906

Z powodu Likwidacji Interesu na rzecz nieletniej po ś. p. W. Muszewskim, urządzoną została:

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

OBIĆ PAPIEROWYCH,

w Magazynie przy ulicy Długiej Nr 40,

o 50% niżej od cen dotychczas praktykowanych. 802r

ŻEGIESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicji

Lekarz Zakładowy Dr. K. Zgórski,

Woda żegiestowska

najsilniejsza szczawa żelazista w Europie.

Kąpiele wodno-gazowe silniejsze niż w Francensbadzie-Elsterze, Kudowie i Krynicy **Kąpiele borowinowe, Kąpiele popradowe** zastępujące kąpiele morskie.—Klima podalpejski.—Położenie romantyczne.

W składach wód: Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpopa, Ziemińskiego, oraz we wszystkich aptekach. 857R

WIELKI WYBÓR

OBIĆ PAPIEROWYCH,

CERAT i ROLET

wszelkiego rodzaju

polecają jak zawsze **NAJTANIEJ**

SEWERYN MAZUR i S-ka,

Plac Teatralny obok Ratusza. 1120r

Wystawa przemysłowo-roln. w r. 1885.
DYPLOM UZNANIA.

ISTNIEJĄCY OD 1862 ROKU
MAGAZYN MEBLI

ZJEDNOCZONYCH STOLARZY

w Warszawie, Tłomackie № 6—były Hotel Wileński.

Doszło do naszej wiadomości, że pewien magazyn mebli przedstawia się za filję naszej firmy, w celu wyzyskania na swą korzyść tej opinji jaką zyskaliśmy u Szanownej Publiczności, przez 27-mio-letnie sumienne i akuratne wykonywanie zobowiązań, aby na przyszłość nie nadużywano dobrej wiary Szanownej Publiczności, mamy zaszczyt zawiadomić, że żadnej filji nie posiadamy i że poręczamy za dobroć i dokładność tylko tych wyrobów, tak stolarskich jak i tapicerskich, które są nabywane **na Tłomackiem № 6, w magazynie mebli Zjednoczonych Stolarzy.** 1208R

SYNDYK TYMCZASOWY MASSY UPADŁOŚCI

Antoniego Boenischa

zawiadamia, że w dniu **14 (26) Lipca r. b.,** o godzinie 12-ej i pół, w Sądzie Handlowym Warszawskim w Wydziale Upadłości, **sprzedane zostaną przez publiczną licytację:**

1) **pięć partyj każda po 100 korcy słodu** wyrobionego w browarze upadłego Antoniego Boenischa, licytacja każdej partji oddzielnie zacznie się od Rs. 500, vadium po Rs. 100.

2) **zapas chmielu zagranicznego** firm: M. K. Russ, A. Lehmann i Rosenfeld, mianowicie:

z 1885 r.	6	centnarów	90	funtów	od Rs. 69	vadium	Rs. 7,
z 1886 r.	12	„	98	„	„ Rs. 324	„	Rs. 33,
z 1887 r.	6	„	63	„	„ Rs. 198.90	„	Rs. 20,
z 1888 r.	6	„	75	„	„ Rs. 236.25	„	Rs. 24.

3) **4,000 wiader piwa lagrowego wyrobionego w zimie** w Browarze upadłego Antoniego Boenisch. Licytacja zacznie się od sumy Rs. 3,600, vadium Rs. 400.

O warunkach nabycia p. wziąć można wiadomość w kantorze Browaru A. Boenischa, Żurawia № 16 i u podpisanego Syndyka Świętojerska № 12.

Warszawa, dnia 4 (16) Lipca 1889 r.

1359R **Alfons Preiss, Adw. Przys.**

Papierosy wyborowej dobroci

fabryki Saatczy i Mangubi w St.-Petersburgu,

„PALMA" po kop. 10 za 10 sztuk „BIS."

„BABOCZKA," „EKSTRA," „ROYAL"

po kop. 6 za 10 sztuk,

oraz **Tytonie wyborowe** od rs. 2 do rs. 10 za 1 funt,

są do nabycia we wszystkich składach i dystrybucjach w Warszawie i na prowincji.

Uwaga: Z powodu, że fabryka nasza, dając **towar solidny**, nie może przyznać handlującym wygórowanych rabatów, jak to czyni konkurencja—dystrybutorzy starają się **wyborowe nasze** wyroby zastąpić pośledniejszemi wyrobami innych fabryk.—Upraszamy przeto o **wyraźne zażądanie naszych wyrobów.**

Zwracamy również uwagę na wyrabiany przez nas obecnie tytoń III gatunku pod nazwą **„Ekstra,"** po kop. 48 za 1 funt, w niebywałej dotąd dobroci.

1336R

SAATCZY i MANGUBI.



764r

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

J. FRANASZEK.

Posiada zawsze na składzie: **Obicia papierowe** najświeższych deseni i kolorów w gatunkach od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujących materje złotem i srebrem przerabiane, które na żądanie w kolorach podług materyj meblowych wykonywają się.

Fabryka zwraca uwagę, że do **Obić używa farb zupełnie dla zdrowia nieszkodliwych,** za co na Wystawie Hygienicznej odznaczoną została Dyplomem Uznania.

Ceny stałe i umiarkowane; na żądanie wysyła się na prowincję zdolnych majstrów do wyklejania całych mieszkań. Za akuratne wykończenie robót poręcza się.

Próby na każde zapotrzebowanie franco i gratis.

Wielki wybór Cerat i Rolet.

GŁÓWNY SKŁAD

15 Krakowskie-Przedmieście 15.

OGŁOSZENIE.

Potrzebne są do wynajęcia lokale i pomieszczenia pod postój wojsk:

1) **Na przedmieściach m. Warszawy,** dla jednej sotni kozaków, licząc na 150 ludzi i stajnia na 145 koni.

2) **Na Powązkach** lub w blizkiej od nich miejscowości, dla Ruchomego parku Artyllerji Nr 2, na 76 ludzi i obok tego siedm izb obszernych i stajnia na 6 koni.

3) **Na Pradze,** stajnia na 5 koni, wozownia na 5 wozów i stancja dla 5-ciu żołnierzy.

4) **W mieście — całe domy.**

Termin wynajmu wszystkich wymienionych pomieszczeń od 1—3 lat.

Życzący wydzierżawić swoje domy lub lokale w nich na powyższe potrzeby wojskowe obowiązani przedstawić deklaracje na imię Prezesa Delegacji Kwaterniczej Pułkownika Bibikowa w Komendanturze Warszawskiej na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 11. 1270r

Medal srebrny.

POWOZY nowe i używane

Medal srebrny,

wybór wielki, ceny b. przystępne,

Fabryka Powozów Karola Berger.

875 **ulica Leszno № 6.**

Warszawski Zarząd Okręgowy Wojskowo-Medyczny

mieszczący się przy ulicy Nowy-Świat, w domu № 69, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 12 (24) Lipca roku bieżącego, o godzinie 12-ej w poł., odbędzie się w tymże Zarządzie stanowcza licytacja głośna, bez relicytacji, z dozwoleniem składania i nadsyłania deklaracji opieczętowanych, na dostawę do Magazynu Aptecznego w Warszawie lekarstw, materjałów aptecznych i przedmiotów opatrunkowych, potrzebnych na rok 1890.

Do licytacji przypuszczeni zostaną wszyscy, mogący podług prawa zawierać umowy ze skarbem, w myśl art. 30 przepisów dla dostarczycieli potrzeb wojskowych, Księgi XVIII Zbioru Ustaw Wojskowych, wyd. roku 1869.

Życzący podjąć się dostawy powyżej wymienionych przedmiotów, **winni**, dla pewności wykonania akuratnego takowej, złożyć wadjum pieniężne: na lekarstwa rs. 5,000, na materjały apteczne rs. 808 i na środki opatrunkowe rs. 2,211.

Przyjmujący na siebie dostawę, obowiązanym będzie takową, uskutecznić w ciągu trzech miesięcy od dnia zawarcia kontraktu.—Deklaracje opieczętowane, jakoteż podania o przypuszczanie do licytacji głośnej, przyjmowane będą tylko do godziny 12-ej tego dnia, w którym licytacja nastąpi.—Jak jedne, tak drugie, opatrzone być powinny ustanowioną opłatą stemplową i napisane we wszystkiem podług wzoru, załączonego do art. 1909 Cz. I, Tomu X Zbioru Praw Cywilnych;—inaczej nie będą wcale uwzględnionemi.—Do deklaracji załączone być winny dowody legitymacyjne składającego takową, dokument handlowy, dający prawo trudnienia się przedsiębiorstwami i dostawami na pewną summę, oraz wadjum w ilości powyżej wymienionej.

Deklaracje opieczętowane mogą być osobiście podawane, lub nadsyłane pocztą.

Deklaracje takowe, na mocy art. 39, Ks. XVIII Zbioru Ustaw Wojskowych, wyd. roku 1869, zawierać w sobie powinny: 1) imię, nazwisko, stan i miejsce zamieszkania składającego deklarację; 2) datę, w której owa deklaracja napisaną została; 3) oświadczenie przyjęcia na siebie przedsiębiorstwa, na zasadzie warunków podanych do licytacji; 4) cenę wypisaną literami, na każdy przedmiot dostawy, bez żadnych podskrobywań i poprawek, lub z omówieniem takowych; i 5) dowody legitymacyjne składającego deklarację, dokument handlowy, oraz wadjum, dla pewności dotrzymania przyjętego zobowiązania się, w stosunku powyżej oznaczonym.

Rejestr, wykazujący ilość każdego przedmiotu dostarczyć się mającego, jako też warunki dotyczące powyższej licytacji, rozpatrywane być mogą w Warszawskim Okręgowym Zarządzie Wojskowo-Medycznym, każdodziennie od godziny 11-ej zrana do 2-ej po południu, wyjąwszy dni wolne od biurowych posiedzeń.

Podobnyż wykaz i warunki, mogą być także przeglądane w Zarządach Okręgowych Wojskowo-Medycznych w Petersburgu i Moskwie. 1330r

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Buchhalterji wyucza upoważniony przez okręg naukowy nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12. 15723

Biuro kaucjonowane nauczycieli i bon Józefa Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 1969r

Francuzka młoda, może mieć życie, pokój oddzielny, lub wynagrodzenie, za udzielanie lekcyj przyzwoitemu mężczyźnie. Oferty w kiosku, przed domem Roezlera na Krakowskiem-Przedmieściu. 1984r

Francuzka młoda, potrzebna do konwersacji. Adres: optyk, Chwat, Miodowa 12. 15884

Lekcje muzyki udziela osoba, która w tym roku ukończyła konserwatorjum. Wiadomość: ul. Złota № 44, m. 11. 15670

Lekcje malarstwa i rysunków, udziela artysta malarz. Złota № 2, m. 11. 1986r

Potrzebny na stałe do gub. Wołyńskiej nauczyciel, dla przygotowania dwóch chłopców do szkół. Wiadomość: **Elektoralna 9, mieszkania 12, od 5—6** [illegible]

Potrzebny jest gimnazista wyższych klas, chrześcijanin, dla przysposobienia dziewczynki, do 3-ej klasy. Widok № 12, mieszkania 1. 15883

Rs. 6, za 12 godzin udzielania lekcyj: (łaciny, polskiego i russkiego). Oferty: Warszawa poste-restante „Gustaw.” 15912

Uczeń 6-tej klasy realnego gimnazjum potrzebny. Nowolipki 46, m. 2. 15808

Posady i prace.

Buchhalterji wyucza gruntownie upoważniony przez Okręg Naukowy Dawison. Wspólna 40. 15725

Do dentysty potrzebny zaraz uczeń o własnych funduszach. Wiadomość u dentysty M. Goldsteina w Radomiu. 15797

Do fabryki piór strusich Adolfa Goldmana, Świętojerska 26, potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona. 15733

Emeryt samotny za pisanie dostanie mieszkanie. Królewska 1, mieszkania 10. 15875

Młody i energiczny, fachowo uzdolniony technik, który prowadzi własny interes przemysłowy, poszukuje pożyczki lub wspólnika z kapitałem 1,000 rs. Oferty: kantor Kurjera Warsz. pod Z. Z. 15914

Młoda osoba, inteligentna, zajmująca się wychowaniem dzieci, poszukuje miejsca zarządzającej domem, opiekującej się chorą osobą, lektorki lub tem podobnego zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod signum „Pomoc”. 15891

Młody chłopiec lat 17, porządnych rodziców, szuka zajęcia w sklepie, w fabryce lub w kantorze. Wiadomość: Marszałkowska 109, mieszkania 6. 15501

Młody człowiek z Rosji, dyplomowany agronom, posiadający roczną praktykę, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod „Agronom” w biurze Wielmożnego Somya, Złota 16. 15672

Niemka poszukuje zajęcia bony do dzieci, znająca dobrze szycie sukien. Nowe Miasto 9, mieszk. 7. 15889

Osoba dobrze znająca krój i szycie bielizny znajdzie stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem, jako przychodnia lub z całkowitem pomieszczeniem. Wiadomość: Leszno № 12, w księgarni. 15780

Osoba inteligentna, w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu domu i gospodarstwa wiejskiego lub miejskiego albo opieki dzieci. Bliższa wiadomość i rekomendacja u p. Piotra Giełżyńskiego, ulica Marszałkowska № 137, skład dywanów. 1981r

Osoby znające dobrze szycie bielizny mogą dostać robotę do domu. Wiadomość: Leszno № 12, w księgarni. 15779

Osoba młoda, z prowincji, życzy sobie miejsca do zarządu domu. Porozumieć się można osobiście, Hotel Wiedeński № 30, drugie piętro. 15871

Osoba znająca się praktycznie na gospodarstwie wiejskiem, miejskiem i kuchni, poszukuje miejsca u pojedyńczych osób. Wróbla № 6, mieszk. 2. 15909

Potrzebna francuzka, znająca język niemiecki. Ulica Topiel № 16, mieszk. 22. 1985r

Praktykant gospodarstwa wiejskiego może być przyjęty. Królewska 1, m. 10. 15876

Potrzebna dziurkarka do bielizny. Leszno 47, m. 7. 15877

Potrzebna sklepowa z kaucją rs. 30. Ulica Twarda № 28, sklep z pieczywem. 15878

Potrzebne panny do szycia trykotów, maszynistka i podręczne. Szpitalna № 5, mieszkania 23. 15880

Potrzebny terminator do stolarza. A. Songe, Daniłowiczowska № 7. 15885

Potrzebny jest stenograf do języka niemieckiego, mogący swoje stenogramy przetłómaczyć na polski i russki. Mokotowska 54, m. 8, rano do 9-ej. 15893

Potrzebna jest panna uzdolniona do bielizny, znająca krój. Ulica Chmielna № 10, mieszkania 21. 15894

Potrzebna panna podręczna do maszyny. Złota 5, mieszkania 3. 15932

Potrzebna jest sklepowa, może być osoba w średnim wieku, z kaucją 50 rs., do sklepu spożywczo-dystrybucyjnego. Marszałkowska 129, w sklepie. 15921

Panny zdatne do staników i spódnic potrzebne są zaraz. Marszałkowska 136, mieszkania 7. 15922

Potrzebne są zdatne panny do staników. Ciepła № 10, mieszk. 2. 15911

Potrzebni czeladzie blacharscy i chłopiec do nauki. Nowy-Świat 3. 15910

Potrzebny jest uczeń do składu wódek, obznajmiony z interesem. Wiadomość: ulica Podwal № 29. 15907

Potrzebne maszynistki do bielizny. Kościelna 12, nowa oficyna, drugie piętro. 15898

Potrzeba panny do kraju na wyjazd. Włodzimierska № 4, mieszkania № 1, od 8-ej rano do 12-ej. 15936

Potrzebna jest panna służąca na wieś, umiejąca prasować i znająca się na gospodarstwie. Wiadomość: ulica Chłodna 23, m. 1, między 2 a 4-tą po południu. 15810

Potrzebne są panny zdatne do staników i spódnic oraz podręczne. Orla 5, mieszkania 4. 15799

Potrzebny uczeń do handlu Pawła Wiśniewskiego, ul. Zapiecek № 1. 1966r

Potrzebne są panny do haftu do pracowni Karoliny. Ulica Elektoralna № 11, mieszkania 11. 15669

Potrzebne są panny do fabryki strusich piór. Świętojerska № 17. 15660

Pisarz prowentowy, kawaler, z dobremi świadectwami z dużych dóbr, potrzebuje posady. Oferty proszę nadsyłać: Warszawa, kantor Kurjera Warszawskiego, „dla prowentowego.” 15867

Poszukuje się za dobrą opłatą zdolnego ślusarza, obznajmionego z montowaniem żelaznych konstrukcyj. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 26. 1971r

Potrzebne panny zdatne do garnirowania staników oraz przyjmuję panienki do nauki. Karmelicka 28, mieszkania 5. 15708

Panny uzdolnione i podręczne potrzebne do fabryki kwiatów. Długa 42. 1967r

Potrzebne panny do krawieczczyzny, uzdolnione i do nauki. Zgoda № 3, m. 13. 1577

Panny podręczne, uzdolnione do staników i sukien, potrzebne zaraz. Marjańska 3, mieszkania 1. 15785

Potrzebne panny, uczennice i podręczne do kwiatów. Świętojerska № 17. 15755

Potrzebna sklepowa fachowa do sprzedaży okryć, wymagany wzrost dobry, panny zdatne do okryć, jedna do wydawania dodatków. Bracka 10, w magazynie. 15517

Subjekt potrzebny jest, obeznany z handlem towarami kolonjalnemi, pierwszeństwo mają przybyli z prowincji. Wiadomość: ul. Srebrna № 2, róg Twardej. 15940

Sklepowa z kaucją rs. 200 potrzebna. Warunki korzystne. Oferty: „Sklepowa”, Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26. 1988r

Uzdolniona kucharka, która może zastąpić kucharza, poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście № 6, mieszk. 28. 15899

Uczeń potrzebny do apteki, mający do dwóch lat praktyki. Wiadomość w aptece na Nowem Mieście. 15856

W zakładzie mechaniczno-ślusarskim A. Drzewieckiego mogą znaleźć miejsce dwaj uczniowie i praktykant, w Warszawie, ulica Muranowska № 18, róg Pokornej. 15628

Zecer poszukuje zajęcia w Warszawie lub na prowincji. Oferty przyjmuje Kurjer „dla zecera”. 15902

Kupno i sprzedaż.

Antyk zegar gdański do sprzedania. Praga, Skaryszewska 2—11, róg Wołowej. 15933

Do sprzedania wózek resorowy dla chorej osoby, mało używany, w dobrym stanie. Wiadomość przy ulicy Waliców, w fabryce Rephana, u W-go Waligórskiego. 15938

Do sprzedania stół i sześć krzeseł orzechowych z jadalnego pokoju, robota Celta. Pawia 6, stróż wskaże. 15802

Do sprzedania są różne suknie i płaszcze. Zielna № 15, mieszkania 2. 15904

Do sprzedania kredens gospodarski, olejno malowany, rama do zawieszania rzeczy kuchennych, waga decymalna mała, maszyna ręczna do rąbania cukru, huśtawka pokojowa. Orla 4, stróż wskaże. 15896

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmnją się obstalunki podług miary. Królewska № 45, m. 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 896

Fortepian o 7-iu oktawach, hebanowy, prawie nowy, jest do sprzedania z powodu wyjazdu, oraz szafa, serwantka, łóżka i inne rzeczy. Nowolipie № 59, mieszk. 4. 15923

Fortepian krótki za rs. 150 do sprzedania. Wielka 50, mieszk. 6. 15918

Fortepian Kerntopfa mało używany za rs. 300 do sprzedania. Długa 25, w lombardzie. 15916

Fortepianu zagranicznego od 300 do 500 rs. poszukuję. Oferty w Kurjerze pod literami D. N. 15905

Fortepian, pianino sprzedaję ratami, wydzierżawiam, strojenia, reparacje. Aleja Jerozolimska 25, Strzelecki. 14033

Fortepian Hofera bardzo dobry rs. 220 Elektoralna 10, m. 20. 15680

Faeton nowy do sprzedania, na jednego lub parę koni, urzędowej roboty, dobrze wykończony. Żelazna 55, u właściciela domu. 15764

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, biurko, otomana, komoda. Świętokrzyska 39, mieszkania 2. 15633

Koń kary wierzchowy i pociągowy tanio do sprzedania. Piękna 49. 15654

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Kupuję fortepiany, pianina używane. Wielka 50, m. 6. 15917

Kredensy, stoły, łóżka, garnitur, szafa, wyroby dobre, u stolarza, ulica Nowogrodzka № 13. 15791

Kupię tokarnię pociągową małą albo z trybami. Świętokrzyska 11, Kosiński. 15751

Koń wierzchowy do sprzedania. Widzieć można: Bielany, sztab 10-ej dywizji. 15757

Meble za bezcen, garnitur czarny orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 15541

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 15641

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 15842

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18, nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, buduarowy, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła dębowe, łóżka, toaleta. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15070

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, ottomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Próżnej, m. 12. 15688

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, komody, szafy, toalety i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 15934

Meble używane rozmaite tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 9. 15928

Ogier kary, zaprzęgowy, lat 5, pięknej budowy, do sprzedania. Hotel Saski. 15908

Pozostawiono do sprzedania z powodu wyjazdu urządzenie sypialni orzechowe, garnitur pokryty utrechtem bordo orzechowy. Magazyn mebli Rabong, ulica Nowy-Świat № 39. 15763

Szafy masywne duże, zamykające się na żaluzje, przydatne na towary do bazarów, są zaraz bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość w składzie rycin, Miodowa 4. 15887

Tanio do sprzedania garnitur mebli brokatelą krytych. Solna 16, mieszk. 12. 15915

Tanio herofon mało używany do sprzedania. Wielka № 41, mieszk. 5. 15903

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 117. Wiadomość w cukierni. 15539

Interesa handl. i majątk.

Dla powiększenia interesu przemysłowo-fabrycznego poszukuję wspólnika handlowca z 2,000 rs. Oferty: „Wspólnik”, Biuro Ogłoszeń, Senatorska 26. 1987r

Do pewnego interesu, nie cierpiącego zwłoki, potrzebny jest kapitał od 6 do 8 tysięcy rubli. Panna lub wdowa w średnim wieku, posiadająca powyższy kapitał, jeżeliby życzyła przystąpić do interesu, raczy nadesłać ofertę z bliższem objaśnieniem poste-restante pod wyrazem „Emeryt” do Nowo-Aleksandrji, gub. lubelska. 14635

Do wydzierżawienia duży ogród owocowy przy rzece spławnej, sześć mil od Warszawy. Wiadomość: Chłodna 8, m. 21. 15866

Dom piętrowy z dwoma balkonami, liczne budynki gospodarskie, ogród owocowy i krzewowy. Wogóle łokci blisko 14,000 placu na Starej Pradze, z przyczyny nieuleczalnej choroby właściciela do sprzedania z ogromną stratą. Wiadomość: Hotel Litewski, w sklepie Feldhuzena. 15601

Folwark Słomów Górny, włók 17, w powiecie tureckim, do wydzierżawienia zaraz z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość na miejscu lub w Turku u lekarza powiatu. 1947r

Interes handlowy, od 26 lat w najlepszym punkcie miasta, znany powszechnie, nie wymagający specjalności, do sprzedania za rs. 6,000. Wiadomość u właściciela domu, Bracka 25, od 4—6-ej. 15334

Jest do sprzedania w dobrym punkcie dystrybucja. Świętokrzyska № 15. 15895

Majątek ziemski włók 11 w bliskości Warszawy, do wydzierżawienia lub sprzedania natychmiast. Wiadomość udzieli adwokat przysięgły S. I. Sztochel, ulica Erywańska № 5, mieszkania 11, od 5 do 7-ej po południu. 15805

Magle są do sprzedania. Ulica Chmielna № 112. 15776

Piwo do sprzedaży oddaje się za kaucją rs. 100. Miodowa 12. 15809

Posesja murowana, narożna, do sprzedania za 19,000 rs., wydzierżawiona dla wojska na lat 5 po 1,800 rs., płatne z góry rocznie, do kupna 6—8 tysięcy rs. Wiadomość u właściciela domu, Bracka 25, od 4 do 6-ej. 15335

Potrzeba 5,000 rs. na pierwszy numer hypoteki, na spłatę takiejże sumy. Krakowskie-Przedmieście 5, skład cygar. 15931

Poszukuje się administracji większego domu lub kasjerstwa; miejsce porozumienia się: Aleje Jerozolimskie № 27, mieszkania 3, zrana do godz. 9-ej, wieczorem od 6-ej. 15900

Przy ulicy Drewnianej pod № 2821M, w bliskości Sewerynowa, jest do sprzedania lub wydzierżawienia od 1-go października r. b. oddzielna posesja z zabudowaniami fabrycznemi, wystawionemi przed laty kilku. Wiadomość w sklepie bielizny pod nrem 3-im przy ulicy Podwal, pod firmą Adela. 14952

Rubli 20,000, 10,000, 3,000 i inne do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza № 23, mieszkania 9, rano do $9\frac{1}{2}$ i od 3 do 5-ej. 15925

Restauracja do odstąpienia każdego czasu. Bliższa wiadomość: ulica Leszno № 65, u Staszewskiego. 15651

Skład węgli do sprzedania. Ulica Piękna № 49. 15744

Skład węgli do sprzedania. Ulica Bednarska № 20. 15798

Sklep do sprzedania w dobrych warunkach z powodu wyjazdu. Ul. Pańska № 88. 15713

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Ulica Żurawia № 4. 15906

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Nowogrodzka № 9. 1982r

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz. Żelazna № 55 15937

Z powodu wyjazdu są do sprzedania magle za cenę przystępną. Bugaj № 16. 15718

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia zaraz wielki murowany skład, 178 łokci □ powierzchni, ze sklepionemi piwnicami w bezpośredniej komunikacji i górą, oraz pomniejsze składy z piwnicami lub bez takowych, do wynajęcia. Gnojna № 1, przy Żelaznej-Bramie. Wiadomość na miejscu. 15741

Do wynajęcia w każdym czasie 2 stajnie, mieszkanie, skład i szopa, oraz prawo korzystania z wagi setnej. Wiadomość w kantorze Otwockim, plac Teatralny № 11. 1963r

Do wynajęcia każdego czasu 3 sklepy. Senatorska 32. 1941r

Do wynajęcia pokój, słoneczny, umeblowany, z samowarem, zaraz. Królewska № 1, mieszkania № 11. 15926

Dwa pokoje z kuchnią, alkową, wodociągiem i zlewem, oraz 1 pokój z kuchnią, do wynajęcia zaraz. Nowolipie № 17, u właściciela domu. 15890

Letnie mieszkania w dworkach Andriollego pod Otwockiem, dwa pokoiki z werendami, kuchnią, lub jeden duży pokój tanio odnajmuje się. Wiadomość: skład dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1912r

Lokale tanie od św. Michała r. b. w Józefinie, za Belwederską rogatką, wynajmuje miejscowy ogrodnik.—Willa ta jest i do sprzedania. 15886

Lokale fabryczne różnej wielkości i rozkładu, z siłą parową i urządzoną transmisją, są do wynajęcia w każdym czasie po cenach przystępnych, na różne fabrykacje, ulica Marszałkowska № 11, 13, 15 w Warszawie. Zakłady Jonasza Sussmana. 1964r

Pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 57, przy mieszkaniu ogród. 15671

Przy większym lokalu odnajmuję pokój, alkowę, kuchnię, osobie mogącej stołować kilka osób. Złota 16, 7. 15882

Pokój umeblowany, przedpokój i kuchnia przy mieszkaniu emeryta, za 10 rubli miesięcznie. Chłodna 46, m. 16. 15892

Pokój z usługą, lub też z całodziennem utrzymaniem, dla kobiety, przy inteligentnem małżeństwie. Śliska № 60, m. 11. 1989r

Sklep z mieszkaniem, do wynajęcia zaraz. Krakowskie-Przedmieście № 7, wiadomość u stróża. 15806

Sklep na Nowej Pradze, w dobrym punkcie, do wynajęcia zaraz. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1965r

Sklep z mieszkaniem i wędzarnią dla rzeźnika, jest do wynajęcia. zaraz. Ulica Wilcza № 73. 15520

W środku miasta pokój umeblowany, za 10 rs. miesięcznie. Królewska 3, mieszkania 16. 15881

Zaraz do wynajęcia cztery pokoje, elegancko umeblowane. Chmielna 30. 15604

Zaraz tanio dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, blizko gimnazjum. Wilcza 59. 15924

5 pokojów, przedpokoje, kuchnia, 1-e piętro, front, zaraz. Rymarska 18. 15734

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość i kuracje. Chłodna 21, m. 15. 15500

Chojecki malarz pokojowy i tapeciarz przyjmuje największe i najdrobniejsze roboty, po najniższych cenach, z czem poleca się W. W. pp. Topiel № 14, mieszkania 15. 15784

Do składu lamp „Sépulchre,” Królewska № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia, nadeszły nowo wynalezione i patentowane w Rossyj i zagranicą kuchenki belgijskie (Fourneaux „Ardent”), do gotowania na nafcie bez żadnego swędu, kopciu i dymu, wszelkich potraw, jak również do palenia kawy i nagrzewania żelazek. Też same kuchenki po założeniu specjalnego kaloryferu mogą służyć do ogrzewania pokoi. Są one bardzo praktyczne, dla udających się na letnie mieszkania, gdyż przy dodaniu przenośnego piecyka z rusztami do nich zastosowanego, można na nich gotować, nawet dla większej rodziny. 1873r

„Exsiccator.” Nowy ważny dodatek aż nadto wyjaśniający właściwą wartość smoły ochrzczonej na gudronit, (trzy numera) wysyłam franco bezpłatnie, Ritter. Królewska. 1848r

Fabryka pilników, ulica Wspólna № 15, przyjmuje wszelkie obstalunki, w zakres pilnikarstwa wchodzące, nacina stare pilniki, oraz posiada na składzie wybór nowych.— Tamże potrzebni są uczniowie, za opłatą, na lon lub akkord. 15758

Konstanty Sekita, tapicer przyjmuje wszelkie zamówienia na meble, rolety, materace, oraz przerabia takowe bardzo tanio, dom Archikonfraterni Literackiej, ulica Ogrodowa 23. 15730

Mężatka młoda, chce wziąść dziecko do wykarmienia, po stracie swego paro-miesięcznego. Drewniana № 7, u Stankiewicza. 15920

Obiady w prywatnym domu, wydawane przez pierwszorzędnego kucharza w miejscu i na miasto. Krucza 35, mieszkania 4. Cena 60, 40 kop. 1983r

Reparacja wachlarzy, oraz wszelkiej galanterji. Plage. Złota 7. 15888

Zgubiono chustkę dużą wełnianą, w kratkę dziką, jadąc z Pragi Senatorską, placem Teatralnym do Mazowieckiej. Uczciwy znalazca odda na Wilczą 74, m. 4, za nagrodą. 15919

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 7 (19) Юлія 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).